Nr 286 Sobota 13 Grudnia 1879. Rok 69

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmuja w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 grudnia.

Niepodległa Bułgarya przestała być nowością dla Europy, a sprawy jej spowszedniały tak, jak rokowania o granicę grecką lub spór Czarnogórców z Albańczykami. Teraz jednakże zaszedł taki zwrot w wewnętrznych sprawach Bułgaryi, że liczyć się z nim należy jako symptomem ważnym i pomyślnym. Ks. Aleksander dał Europie dowód, że chce rządzić energicznie i samodzielnie. Rozwiązał bowiem zgromadzenie narodowe mimo wielkiej pressyi, jaką wywierać musiała opozycya, mimo uzasadnionej obawy, że taka energia na samym wstępie może być w danym razie niebezpieczną dla książęcego tronu. Jeżeli jednak wolność nie zaćmiła zupełnie Bułgarom zdrowego zmysłu politycznego, jeżeli pamiętają, że jak Europie zawdzięczają swoje stanowisko dzisiejsze tak tylko od sympatyi Europy zawisł dalszy rozwój młodziutkiego państwa, to pewnie ukorzą się przed energicznym księciem, który w sporze tym stanowczo posiada całą sympatyę mocarstw po swej stronie. Po tym objawie energii życzyć należy ks. Aleksandrowi jeszcze tylko wytrwałości a spełni swoją missyę sumiennie wobec oddanego mu narodu i zgodnie z zamiarami mocarstw. Książę Karol rumuński także musiał ciężkie staczać walki zanim wzmocnił tron swój tak, że nic mu dziś nie zagraża. A przecież jeszcze na rok przed wybuchem wojny wschodniej głośno o tem mówiono jak zawsze przynajmniej raz w roku przedtem, że zamierza opuścić Rumunię i dobrowolnie ustąpić z tronu, zanim go wypadki do tego zmuszą.

Z trudności, jakie dziś ks. Aleksander spotyka na wstępie swojego panowania, można dopiero poznać, jak mądrze i przezornie działała dyplomacya europejska na kongresie berlińskim, nie pozwalając Rossyi zorganizować wielkiej Bułgaryi od Dunaju aż po za Bałkan. O ile trudniejszemi byłyby wszelkie rządy w takiej wielkiej Bułgaryi, jeżeliby do obecnego chaosu przyłączyły się jeszcze odrębne wschodnio-rumelskie stosunki, z któremi Aleko basza uporać się nie może. Szaleńcom, którzy po kilkuwiekowej niewoli nie umieją uznać dobrodziejstw obecnej sytuacyi, nie umieją nawet ukorzyć się przed pierwszym panującym, trzeba było większego obszaru i liczniejszej ludności, aby utrzymywali Europę w ciągłej trwodze o los pokoju na półwyspie bałkańskim! Bułgarzy mówią, że gdyby przyłączono do nowego księstwa Wschodnią Rumelię, pracowaliby spokojnie nad rozwojem wewnętrznych stosunków. Kto wierzył tym zapewnieniom, tego wyleczyło pewnie ostatnie przesilenie w Sofii.

Na Bułgaryi i wschodniej Rumelii można się przekonać, jak niezmiernie trudnem jest zorganizowanie kraju po wiekowej anarchii. Bułgarya i Rumelia to świat cywilizacyi w porównaniu z prowincyami, które Anglia każe Porcie na gwałt reformować, które nawet sama przez Bakera basze reformować zaczęła. Z tej próby angielskiej szydzą sobie Turcy, a Rossya patrzy na nią z spokojem jako na daremne wysilenie, na bezskuteczny wybuch niecierpliwości. Coraz więcej zachwiewa się w Anglii wiara o pożyteczności umowy cypryjskiej, a w równym stopniu coraz więcej podnosi głowę opozycya liberalna, zagłuszona długo olśniewającemi pozornymi tryumfu polityki lorda Beaconsfielda. Tak przezorna i ogledna w sprawie podziału Bułgaryi polityka angielska była wobec Turcyi nieostrożną i łatwowierną — i dziś niepodobna przewidzieć, jakie jeszcze trudności i przykre niespodzianki oczekują Anglię z układu, który mści się swemi następstwami za ów egoizm, który był może głównym motorem angielskiej polityki.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 11 grudnia.

(=) Zamierzam przedstawić przedmiotowo w liście niniejszym położenie dzisiejsze kilku ważniejszych spraw toczących się w Izbach Rady państwa i w komisyach, oraz wskazać prawdopodobny tych spraw przebieg, o ile to przewidzieć można.

Sprawa wojskowa najważniejsza z wszystkich toczących się w teraźniejszej sesyi, bo mająca znaczny wpływ na potęgę monarchii na zewnątrz przez ustawodawcze zabezpieczenie na krótszy lub na dłuższy okres jej sił zbrojnych — powróci do Izby poselskiej w poniedziałek 15 t. m., a zapewne 16 lub 17 przyjdzie pod uchwałę tej Izby. Izba panów przyjmie bowiem niewątpliwie, a prawie jednomyślnie na posiedzeniu swem 13 t. m. wniosek swojej komisyi, aby przywrócić upadły w Izbie poselskiej §. 2 ustawy wojskowej i uchwalić bez zmiany rządowy projekt tej ustawy, który orzeka, iż wojenna stopa armii na 800.000 żołnierzy w 1868 r. oznaczona, ma pozostać w tej samej sile przez następny dziesięcioletni okres, oraz postanawia, że liczba kontyngensu rekrutów, uchwalona teraz odpowiednio powyższej stopie armii, nie może być zmieniona przez ten dziesięcioletni okres, wyjąwszy na wniosek cesarza, przedłożony za pośrednictwem odpowiedzialnego rządu. Taką uchwałę Izby panów, która 13 tm. powziętą zostanie, udzieli zaraz jej prezydyum prezesowi Izby poselskiej, który ją tej Izbie przedłoży. Izba poselska odeśle, jak zwykle, uchwałę tę do roztrząśnięcia swojej komisyi wojskowej. Nie ma wątpliwości, że większość tej komisyi, która już przy pierwszem roztrząsaniu tej sprawy oświadczyła się za przyjęciem projektn rządowego, zgodzi się na uchwałę Izby panów i przedłoży swojej Izbie 16 lub 17 t. m. wniosek o jej przyjęcie. Należy sądzić, że wówczas nietylko wszystkie stronnictwa prawicy i lewy śrrdek, jak przy głosowaniu 6 t. m., ale także część lewicy oświadczy się za tym wnioskiem, to jest za uchwaleniem §. 2, z uwagi, że już Sejm węgierski i Izba panów — chociaż

---

14)

WSPOMNIENIA OBYWATELSKE

Przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

Część druga.

I.

Pani Ewa ze Śmietanków Strażakowa.

Po owej niefortunnej wyprawie do Słowikowa, jak mi zaczęli wszyscy znajomi radzić, doradzać, odradzać, co ja mam kupić, to o mało że nie postradałem tej resztki rozumu, jaka jeszcze w mej głowie została. I tak matka żony, z urodzenia i przekonania szlachcianka wiejska, powiada:

— Tymoteuszu, kupuj Brzeźnicę i nikogo nie słuchaj. Na dużym majątku plewy więcej są warte niż ziarno w małym. A pałac, hrabiowski pałac dużo znaczy....

Szwagier znowu, doktór Tadeusz, znany dowcipniś, tak mówi:

— Dobrze bratku, wsiadaj na wielką kobyłę, a przepowiadam ci, zginiecie oboje jak ruda mysz pod okopami....

Naczelnik z bióra, ile razy mnie spotka, to wziąwszy pod rękę prowadzi gdzieś w kąt pokoju i cicho pod sekretem szepcze do ucha:

— Tymciu, niech ci się państwo nie roi — podług stawu idzie grobelka.... Szukaj tylko lasu, bo las to pieniądz, ja to wiem dobrze, co drzewo kosztuje, a las mości dobrodzieju to szlachtę ratuje....

Najpocieszniejszy z nich jest Ignaś koleżka. Ten nic mi nie każe kupować, dopóki on sam nie wynajdzie mi wioski, na której nic nie trzeba robić.

— Poczekaj, napiszę do Stacha, to do Olesia, to do Pankracego, a oni ci wytrzasną taki folwarczek, w którym wszystko będzie uregulowane jak w zegarku. Stach, to ci gospodarz całą gębą — u niego panie służba na palcach chodzi, ale on, mówię ci, kropi, daję słowo kropi.... Bez tego na wsi żadnego posłuchu....

— Dobrze mój drogi, tylko napisz....

— No, no, no, już napiszę jutro.... Widzisz, tyle ci się zebrało papierów do roboty. U nas panie dobrodzieju teraz idzie strykte... dyrektor nasz licho wie, co mu się zrobiło, ale siedzi ci kamieniem do trzeciej.... A musiała mię jakaś bestya przed nim osmarować czy co, bo niechno się ruszę od biórka, już słyszę woła z trzeciego pokoju: panie Ołówkiewicz, panie Ołówkiewicz!

— I cóż — mówię — ty wracasz?

— Ale gdzie tam, udaję że nie słyszę, a on na drugi dzień do mnie z perswazyą: panie Ołówkiewicz, czego pan pozwalasz, żebym cię tak kompromitował....

— Jakto, panie dyrektorze?

— No, jużciż jak zawołam pana, a pana nie ma w biorze, to nie wiem czy to ładnie dla niego.... Widzisz, jaki to szpak, hę? Dobrześ zrobił, żeś poszedł od nas, tyle mamy teraz roboty, że gęby nie ma czasu utrzeć.... Dawniej pamiętasz, jak się to spychało numera i odsyłało do sekcyi dóbr i lasów.... dyrektor nie czytał a podpisywał.... a teraz powiada: nic nie szkodzi, chociaż do nas nie należy, niech pan załatwi.... jedna władza tu czy tam.... Okropnie ci łapczywy na robotę, a czyta wszystko od deski do deski i każe ci każdą rzecz motywować....

— Swoją drogą Ignasiu — mówię mu — ty napisz do tego Stacha.... Widzisz chciałbym coś dobrego znaleźć.

— Jak Boga kocham, jutro z pewnością napiszę..... Żeby Hilary chciał sprzedać Bykowice.... Pa, pa, pa, cobyś ty miał za rozkosz! Łąki ci panie dobrodzieju nawodnione.... Staw jak morze, a las nietknięty.... Napiszę do niego, on pewnie sprzeda.... co mu po tych kłopotach.... sam jeden.... w domu nie usiedzi.... Zobaczysz, ja go namówię.... Pojedziemy do niego razem i tak się uraczymy, bo u niego inaczej nie można.... a wina bestya ma takie....

Wreszcie żyd faktor już nie wychodził z mego pokoju i od rana do nocy kładł mi w głowę Brzeźnicę, że to jest taki interes, jaki się przez całe lata nie trafi, że hrabina nie wie sama co ma, że na las ma już kupców, a ten jej rządca to minuty rachuje, żeby wyjść ztamtąd, bo ona ciągle chce pieniądzów — a on zkąd weźmie....

— Ja panu każę, niech tylko pan jedzie do Brzeźnicy....

A także i pan Napoleon Zagrodziński, mimo odprawy danej mu przez matkę, jeszcze nie dawał mi spokoju. Co dzień dostawałem list, który, rzecz szczególniejsza, doręczało mi zawsze dwóch posłańców, a w tych listach proponował kupno tych wszystkich majątków, których opisy miałem od innych osób. Nie odpisywałem, nie odpowiadałem — nic nie pomagało, on streczył nawet Brzeźnicę i Bykowiec pana Hilarego ten sam, o który Ignaś miał pisać.... Dalibóg nieraz po takich naradach zdawało mi się, że jestem gdzieś na Zarwanicy wśród rozwieszonej nad sklepami tandety z ubrania, a żydzi mię ciągną ku sobie na wszystkie strony i szarpią i zachwalają, odpychając się wzajemnie z całą zajadłością. Jedna tylko poczciwa Bronisia miała nieograniczone zaufanie w moim rozumie, bo kiedy ją pytałem, co myśli, odpowiadała cieniutkim głosem ze skromną minką: „Jak chcesz, mój drogi Tymciu."

Ostrzegam wszystkich mężów na mocy długoletniej praktyki, że to „jak chcesz mój drogi", czasami w ręku małżonek przemienia się w kosteczkę, która sztorcem w gardle staje, i dlatego radzę, nie poprzestajcie na niem, lecz owszem zapisujcie zdanie jejmości dobrodziejki do kalendarza, aby w dalszym wypadku stało czarne na białem, co pani wasza powiedziała.

Przypominam sobie, że podówczas z tytułu rad doktora Tadeusza, zaszło dość ostre przemówienie się z jego mamą dobrodziejką.

Czytelnicy moi już trochę znają tę szanowną matronę ze sprawy słowikowskiej, z kwestyi o werandę i przytarcia uszów kapitana, teraz więc muszę ją trochę dokładniej zarekomendować. Jestto osoba już niemłoda, słusznego wzrostu, dobrej tuszy, z obliczem surowem i dolną wargą nieco odętą. Wiem, że od pierwszego poznania się z tą damą, aż do chwili obecnej zawsze się jej bałem i dotąd boję. W postawie swej, w ruchach, spojrzeniu i stakatowem wyrzucaniu słów z pod tej odętej wargi, ma coś rozkazującego, coś generalskiego, co nie pozwala ani na żarty, ani na opór. Zmarszczy brwi, odkaszlnie, albo żywiej ramionami poruszy, to my wszyscy już wiemy, że coś się mamie dobrodziejce nie podoba. Jeden tylko doktór Tadeusz umie jakoś z nią radzić; szczęśliwy człowiek, wszystko w żart obraca, niczem się nie obraża, o nic się nie zgniewa i nic sobie z tych marsów nie robi. Zdaje się, że ten Eskulap jest bez krwi, nerwów i żółci, chociaż wyłącznie oddaje się leczeniu chorób kobiecych. Prawda i to, że doktorowi szczególniej jeżeli ma tak przystojną powierzchowność, takie czułe oczy i tak wyczernioną brodę jak Tadeusz, daleko więcej wolno niż nam zwyczajnym śmiertelnikom. Ze strachu o zdrowie i wdzięki, szanowne pacyentki na wiele pozwalają, o wielu sekretach zapominają — więc może ta okoliczność i pobłażanie wyrobiły w nim pewną swobodę i humor, z któremi szanowna pani radczyni długo pogodzić się nie mogła. Matka naszych żon, pani Ewa ze Śmietanków Żerdzińskich, są bowiem drudzy na Żerdziach Żerdzińscy, ale to już gorsi, jest wdową po nominalnym obywatelu ziemskim i radcy Towarzystwa kredytowego, rad-

także mają wzgląd na finansowe położenie państwa i na konstytucyjne prawa Izby — przyjęły ten paragraf i uchwaliły w nim postanowienie, zapewniające trwałość organizacyi wojsk i stanu sił zbrojnych, postanowienie potrzebne dla utrzymania wpływu i potęgi monarchii na zewnątrz.

Nie można jednak orzec na pewno. czy część lewicy zgodzi się przy tem powtórnem głosowaniu bezwzględnie na § 2gi projektu rządowego i czy on otrzyma teraz potrzebną do uchwalenia większość ²/₃ głosów. Niektórzy mniemają, że część lewicy to jest tak zwany klub „liberalny“ zgodzi się głosować za § 2 ale przy pewnej choć nie wielkiej jego zmianie. Mianowicie zgodzi się, aby cyfra corocznego kontyngensu rekrutów ustanowioną była teraz na lat dziesięć, aby inicyatywa co do zmiany w ciągu tego dziesięcioletniego okresu służyła każdego czasu tylko monarsze za pośrednictwem odpowiedzialnego rządu, ale aby po upływie pierwszych lat pięciu mogła wziąć także Izba inicyatywę w zaproponowaniu zmiany, a jeżeliby ta zmiana nie nastąpiła, pozostałaby niezmienną liczba kontyngensu rekrutów przez dalsze pięć lat. Wniosek co do tej poprawki nie jest jeszcze sformułowany stanowczo, ale roztrząsany jest w kołach poselskich lewicy.

Obrońcy tej poprawki prrzytaczają na jej poparcie, że choćby była przyjętą, § 2 zapewniałby i z tą zmianą obecny stan sił zbrojnych na całe lat dziesięć; bo choćby po pięciu latach którakolwiek z Izb Rady państwa lub sejmu węgierskiego zaproponowała zmianę w stopie wojennej i w cyfrze kontygensu i choćby nawet zmiana ta uchwaloną została, uchwały te nie stałyby się ustawą, gdyby nie otrzymały sankcyi monarchy, przyznanie zaś tej inicyatywy Izbie zaspokoiłoby skrupuły parlamentarne niektórych posłów. Przeciwnicy poprawki odpowiadają słusznie: jeżeli poprawka przyjętą zostanie, to po pięciu latach powtórzą się w obu połowach monarchii wszystkie bole porodu teraźniejszej ustawy a bez żadnego rezultatu, bo jeżeli rząd będzie miał przekonanie, że można znieść stopę wojenną armii i cyfrę kontyngensu rekrutów, to sam weźmie w tym względzie inicyatywę, jeżeli nie będzie miał tego przekonania, to nie przedłoży do sankcyi ustawy chociażby ona uchwaloną została. Gdyby więc — mówią przeciwnicy poprawki — teraz także nie zyskał § 2 większości ²/₃ głosów, w takim razie pójdzie sprawa dalej drogą przez ustawę oznaczoną. Droga ta będzie następującą: Gdy Izba poselska zawiadomi Izbę panów, że i tym razem nie uchwaliła § 2 potrzebną większością głosów, a przeto pozostała przy swej pierwszej uchwale, nie można wątpić, iż także Izba panów nie odstąpi od swojego postanowienia, to jest od projektu rządowego. Wówczas po dwukrotnych sprzecznych uchwałach obu Izb wybraną zostanie, odpowiednio do § 11 ustawy regulaminowej, komisya wspólna, w połowie przez Izbę poselską, w połowie przez Izbę panów, a komisya ta ułoży w sposób przepisany sprawozdanie i wniosek, który następnie obu Izbom przedłożony zostanie. Przyjdzie wtedy stosowna pora do pojednawczych poprawek, gdyby na takowe zgodziły się prawica i rząd. Taka byłaby droga postępowania, lecz sądzę, że przy większej stanowczości, Izba poselska może już teraz przyjmie § 2 wymaganą większością.

Drugą ważną sprawą jest **handlowa** a raczej handlowo-celna, w pierwszym zaś rzędzie sprawa zawarcia tymczasowego na pół roku układu handlowo celnego z cesarstwem niemieckiem. Jak wiadomo, z dniem 1 stycznia kończy się moc obowiązująca dawniejszego tymczasowego traktatu handlowego między monarchią austryacko-węgierską a Niemcami, zawartego 16go grudnia 1878 r.; więc rząd niemiecki wprowadziłby w wykonanie na granicach państwa niemieckiego od Austryi przepisy swojej powszechnej taryfy celnej, uciążliwe dla handlu austryackiego, jeżeliby przed 1 stycznia nie zawartym został jakikolwiek układ handlowo-celny z Niemcami. Ponieważ ten krótki półmiesięczny okres czasu nie wystarcza na zawarcie formalnego, wiele szczegółów obejmującego traktatu handlowo-cłowego z Niemcami na dłuższy okres, przeto zanim się ukończą rokowania między rządem austryackim a niemieckim o ten traktat ważny dla obu państw, trzeba przedłużyć obecnie istniejący między Austryą a cesarstwem niemieckiem traktat handlowy na pół roku lub zawrzeć inny układ tymczasowy, albo ostatecznie upoważnić rząd do przedsięwzięcia środków na drodze rozporządzeń dla obrony handlu monarchii i tymczasowego uporządkowania stosunków handlowych.

Odpowiednio powyżej wskazanemu położeniu rzeczy, przedłożył przed kilku dniami rząd austryacki Izbom Rady państwa a węgierski swemu sejmowi projekt krótkiej ustawy, która rządowi daje upoważnienie przedłużyć traktat handlowy z cesarstwem niemieckiem 16 grudnia r. z. zawarty, do 30 czerwca 1880 r. a jeżeliby przedłużenie tego traktatu nie nastąpiło, wydać rozporządzenia dla uporządkowania stosunków handlowych tymczasowo przez ten półroczny okres do 1 lipca 1880. Przypuścić należy, że w tym półrocznym okresie, albo przyjdzie do skutku stały traktat handlowy z cesarstwem niemieckiem, albo gdyby toczące się rokowania między obu rządami nie doprowadziły do zawarcia takiego traktatu, wówczas Izby uporządkują na drodze ustawodawczej stosunki handlowe.

Powyżej streszczony krótki projekt ustawy przekazała Izba wczoraj rano do roztrząśnienia swojej komisyi ekonomicznej. Komisya ta zaraz na wczorajszem wieczornem posiedzeniu wzięła ten projekt pod rozbiór i po krótkich rozprawach przyjęła go jednogłośnie i postanowiła przedłożyć Izbie do przyjęcia bez zmiany. Wszyscy członkowie komisyi tak polscy jak z innych stronnictw prawicy i lewicy zgodzili się jednomyślnie, że jeżeli rząd jako pełnomocnik państwa ma skutecznie i korzystnie dla monarchii działać w tej trudnej sprawie, należy go uzbroić pełnomocnictwem ogólnem, to jest albo do przedłużenia traktatu handlowego na pół roku, albo też do uporządkowania stosunków handlowych stosownemi rozporządzeniami, jeżeliby rząd niemiecki stawiał przeszkody tymczasowemu przedłużeniu traktatu. Zresztą pełnomocnictwo to choć ogólne i dające rządowi moc do działania koniecznie potrzebną wobec drugiego rządu, umiejącego dobrze bronić swoich interesów, nie jest obszerne, bo ogranicza się na półroczny okres. Obecny na posiedzeniu komisyi minister handlu bar. Korb dał objaśnienia ogólnikowe: iż rząd austryacki pragnie szczerze zawarcia traktatu handlowego z cesarstwem niemieckiem, z którem kraje monarchii rakuzkiej mają i mieć muszą liczne związki handlowe; że przez zawarcie takiego traktatu przyjazne stosunki polityczne istniejące między monarchią rakuzką a cesarstwem niemieckiem utrwaliłyby się przez ich rozwinięcie na polu przemysłu i handlu; że oba rządy, tak austryacko-węgierski jak niemiecki tego sobie życzą, że życzenie to ze strony rządu niemieckiego wypowiedział także ks. Bismarck podczas swego tu pobytu. Dalej wspomniał minister o trudnościach, które spowodowały, iż za pierwszą bytnością komisarzy austryackich w Berlinie w listopadzie r. b. nie mógł być od razu przedłużony tymczasowy układ handlowy. Sprawozdawcą komisyi wybrany został p. Isbary, wiceprezes Izby handlowej wiedeńskiej. Nie ulega wątpliwości, że Izba przyjmie wniosek komisyi i uchwali ogromną większością powyżej streszczony projekt rządowy, bez długich rozpraw.

Trzecia ważna sprawa tycząca się wprowadzenia w życie nowego rozkładu podatku gruntowego na zasadach uchwalonych w 1868 r. i obrady nad znaną wam, odnoszącą się do tej sprawy nowellą, postępują oporem, a biorą w komisyi podatkowej, gdzie dotychczas się toczą, inny po części obrót, niż pragnęli im nadać polscy członkowie tej komisyi. Wprawdzie zasada oznaczenia wysokości podatku gruntowego procentowo do oznaczonego przez nowy katastr czystego dochodu z ziemi — zasada postawiona przez prezesa komisyi ks. Lobkowica, a popierana przez polskich członków komisyi, jako słuszna i korzystna — utrzyma się w komisyi a zapewne i w Izbie. Także druga zasada, postawiona przez posłów polskich a broniona przez nich już w r. z., aby komisye reklamacyjne pozostały nadal w dotychczasowym składzie, to jest, aby w nich zasiadali także reprezentanci właścicieli ziemskich, utrzymaną zapewne zostanie. Ale nie utrzyma się trzecia zasada przez posłów polskich broniona, aby podatek gruntowy rozpisany był według nowego katastru dopiero po rozstrzygnięciu reklamacyj; co jest ważnem, mianowicie dla Galicyi, gdyż reambulacye odbyć się musiały tam pospiesznie, przeto mniej dokładnie i wiele pomyłek sprostowanych zostanie dopiero przy rozstrzygnięciu reklamacyj. Albowiem zasada ta natrafiła na opór nietylko ze strony kierującego ministerstwem skarbu p. Cherteka, nietylko ze strony posłów niemieckich wiernokonstytucyjnych, którzy niesłusznie oskarżają posłów polskich o przewlekanie całej sprawy, ale także natrafiła na opór posłów czeskich i morawskich. Posłowie ci sądząc, że przy rozpisaniu podatku gruntowego na mocy nowego katastru, będą Czechy i Morawy mniej płacić niż dotychczas, żądają, aby ten nowy rozkład podatku gruntowego jak najprędzej wszedł w życie, a przeto nawet przed rozstrzygnięciem reklamacyj. W skutek tego potrójnego oporu, wyjdzie podobno z komisyi podatkowej wniosek pośredni, któremu wiele można uczynić zarzutów, mianowicie wniosek, że podatek gruntowy rozpisany być ma według nowego katastru we wszystkich krajach reprezentowanych w Radzie państwa od 1 stycznia 1881 r. przed rozstrzygnięciem reklamacyj, lecz płacony będzie według dawnego rozkładu aż do rozstrzygnięcia reklamacyj, po ich zaś rozstrzygnięciu i po ostatecznem uregulowaniu podatku gruntowego, podatkujący mają zapłacić przewyżkę nowego podatku nad dawny za cały czas od 1 stycznia 1881 r.

Rada państwa.

(XXVIII. posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 11 grudnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Prezes Coronini zagaja posiedzenie o godzinie 11.

Pos. Roser interpeluje przewodniczącego komisyi legalizacyjnej, czy komisya jeszcze przed wakacyami świątecznemi myśli wnieść sprawozdanie.

Pos. Croy jako przewodniczący komisyi odpowiada, że komisya wybrała komisyę ściślejszą, która nie przedstawiła jeszcze elaboratu swego; ztąd trudno oznaczyć, kiedy komisya wniesie swoje sprawozdanie do Izby, z pewnością jednak dopiero po Nowym roku.

Pos. Henr. Clam-Martinic wnosi imieniem komisyi budżetowej, aby mu pozwolono referować natychmiast ustnie o kilku petycyach w sprawie niedostatku.

Izba przyzwala i po wysłuchaniu referatu uchwala przekazać rządowi do należytego ocenienia i uwzględnienia petycye z Morawy o subwencye, o powstrzymanie egzekucyj podatkowych i o budowle drogowe; kilka petycyj z Galicyi o jak najrychlejsze zwołanie sejmu, o sfolgowanie w ściąganiu podatków i o budowle dla zatrudnienia ludności; petycyę miasta Bogumina o zapomogę dla biednych.

Na porządku dziennym nasamprzód obrady szczegółowe nad projektem o wcieleniu Dalmacyi i Istryi do austro-węgierskiego terytoryum celnego.

Posłowie Hallwich, Widulicz i Witezicz oświadczają się przeciw projektowanemu zniesieniu odrębności Dalmacyi i wolnego okręgu Istryańskiego z dniem 1go stycznia r. 1880, żądając przedłużenia tego terminu do dnia 1go stycznia r. 1881, lub przynajmniej do dnia 1 lipca r. 1880.

Pos. Skene zwalcza te wnioski, tudzież komisarz rządowy p. Bażant, który tak ze względu na rzecz samą, jak ze względu na zapadłą już w sejmie węgierskim uchwałę zaleca projekt bez zmiany terminu.

W głosowaniu upadają poprawki. Uchwalono całą ustawę bez dalszej już dyskusyi w drugiem i trzeciem czytaniu.

Komisya wnosi nadto dwie rezolucye: 1) wezwać rząd, aby co rychlej wniósł projekt ustawy o zniesieniu wolnego okręgu portowego Tryestyńskiego z dniem 31 grudnia r. 1881; 2) wezwać rząd, aby w wywieraniu wpływu swego na prowizoryczną administracyę Bośni i Hercegowiny uzupełnił i ulepszył komunikacye między Dalmacyą a zajętemi krajami.

Rezolucyę pierwszą przyjęto z poprawką posła Neuwirtha, wedle której zniesienie wolnego okręgu portowego Tryesteńskiego ma nastąpić jednocześnie z zniesieniem takiegoż okręgu Rjekańskiego.

O rezolucyi drugiej powiada poseł Fürth, że nie można nic uchwalać o komunikacyach z Bośnią i Hercegowiną, nie wiedząc, do kogo te kraje będą należały. — Pos. Lustkandl dowodzi, że nie potrzeba tych komunikacyj. — Pos. Auspitz niemało zdumiony takiem twierdzeniem, a co do prawnopolitycznej kwestyi stosunku Bośnii i Hercegowiny do monarchii, rezolucya nic nie przesądza, mówiąc wyraźnie o wpływie rządu na prowizoryczną administracyę tych krajów. Mowca wnosi jednak poprawkę, wedle której wzywa się rząd, aby sprawie komunikacyj poświęcał się z całą bacznością. — W tej formie rezolucyę przyjęto.

Idzie z kolei drugie czytanie projektu rządowego o zniesieniu wolnego okręgu Brodzkiego. Komisya wnosi, aby Izba uchwaliła projekt z kilkoma zmianami co do ułatwień w zaprowadzeniu ceł, bez zmiany jednak terminu zniesienia, to jest dnia 1 stycznia r. 1880.

Poseł Wurmbrand, wywodząc, jak różne jest położenie rzeczy w Brodach od

---

cy za życia znanego pod imieniem „żelaznego radcy“. Proszę tylko nazwy tej nie brać w tem znaczeniu co żelaznego kanclerza w Berlinie. Raz, że gdy ojciec mojej żony był radcą żelaznym, jeszcze o księciu Bismarcku nie było słychać na świecie, a powtóre, że gdyby porównać charaktery tych dwóch znakomitych mężów, to nasz radca miał się tak do kanclerza, jak świeca łojowa do angielskiej stali. Nazwa żelaznego powstała ztąd, że kiedy tylu innych radców Towarzystwa wskutek wyborów mijało koło niego, pan Straszak stał nienaruszenie na swojej posadzie, jak słup żelazny pośród cyrku.

Ja go już osobiście nie znałem, ale za to dosyć się o nim nasłucham i napatrzę do dziś dnia w salonie mamy, gdzie portret jego wisi nad fortepianem w towarzystwie dwóch zawadyackiej miny Smietanek czy Smietanków, bo dalibóg nie wiem, jak to się mówi, Zerdzińskich. Mimo to, że pozując przed artystą, nasz radca żelazny nastroszył sobie czuba dla fantazyi, że szyję okręcił białą chustką i brodę w nią schował; — mimo że w dziurkę granatowego fraka z bufkami na ramionach włożył sobie ponsowy gwoździk imitujący wstążeczkę, wreszcie mimo grubego złotego łańcuszka od zegarka i złotej tabakierki w ręku — przy tych Zerdzińskich wyglądał raczej na przebranego księdza gwardyana, niż na szlachcica.... Z wygolonej i jowialno-śmiejącej się twarzy jego wieje ta serdeczna obywatelska gościnność, to serce złote, jakby na talerzu, i kieszeń dla wszystkich otwarta. Takim też był całe życie, wylany, usłużny, niezmordowany, gdy szło o zrobienie komubądź coś dobrego, skutkiem czego, a zwłaszcza tej otwartej kieszeni, poszły w świat między ludzi Madrygały Wielkie i Małe z przyległościami, poszły wprzód lasy i kapitały Zerdzinskich, a nawet ostatnia Kukawka, gniazdo rodzinne Straszaków. Szczęściem, że jeden z Zerdzinskich miał podówczas taką wioskę, na której długi nie przenosiły połowy szacunku i na szwagra przepisał tytuł własności — inaczej bowiem pan Straszak nie mógłby dostać się na radcę, a Towarzystwo straciłoby bezpowrotnie tak dzielnego pracownika.

Z tytułu owego urzędu obywatelskiego i dawniejszych stosunków ze szlachtą, pani Straszakowa sądziła, że przynajmniej córki dobrze powydaje za mąż. Prowadzono w mieście dom otwarty, panny bywały po wieczorkach, balach, koncertach; kwestowały na cele dobroczynne, jeździły do wód, podobały się wszystkim, ale jak przyszło co do czego, młodzi obywatele ze wsi zwąchawszy, że tam z posagiem krucho, dawali nura. Ze starszą, Antosią, chciał się żenić jeden z kolegów radcy, niemłody już wdowiec, zdaje się także nominalny dziedzic, ale ona właśnie wtedy zakochała się w doktorze, który ją leczył, i mimo wszelkich perswazyj, zaklinań, płaczów, spazmów, poszła za niego. Ojciec nie bardzo się sprzeciwiał, ale mama radczyni z Zerdzińskich, wyprawiała awantury, raz dlatego, że ojciec Tadeusza był dawniej rządcą ekonomicznym u jednego z Zerdzińskich, a powtóre, że doktór medycyny bierze do ręki honoraryum od szlachty.... Kilka razy dom mu wypowiadano, zrywano, znowu się przepraszano, ale panna się uparła i mój Tadzio odniósł zwycięztwo.

Ze mną było daleko łatwiej. Stryj senator, *nota bene* już po śmierci radcy, przyjechał karetą własną oświadczyć mię pani radczyni, miał na piersiach gwiazdę, miał służącego w czerwonej kamizelce, więc mimo, że Sądeccy tylko zwyczajną szlachtą byli bez żadnej śmietanki, zezwoliła bez wszelkich targów, a ja od tej chwili stałem się ulubionym zięciem mamy dobrodziejki.

— Kochany senatorze — mówiła wobec doktora i to, aby mu dać poznać swoją niełaskę — Tymcio to jakby moje trzecie dziecko. Takie dobre, poczciwe i serdeczne chłopczysko.... Znać zaraz z jakiego domu.... znać wychowanie....

Matka passyonowaną była do robienia sprawunków. Dzięki licznym stosunkom familijnym, jakie miała między obywatelstwem, zarzucano ją listami o różne kupna szczególniej strojów kobiecych. Narzekała, że zmęczona, wymyślała, że ją tak bez miłosierdzia zatrudniają, ale wypiwszy rano kawę, już kładzie kapelusz na głowę, portmonetkę do kieszeni i rusza na miasto. We wszystkich sklepach szczególniej żydowskich, do których miała szczególniejszą predylekcyę, znali ją bardzo dobrze, nazywali siostrą swoich córek, adorowali, usadzali, nadskakiwali, a pani radczyni burmistrzowała tam jeszcze lepiej niż u siebie w domu. Teraz więc, gdy Brońcię wydawała za mąż i kareta stryja była na jej rozkazy, nie wracała do domu tylko na obiad, a po południu, kiedy już sklepy zamykano. Prócz tego co rano i podczas obiadu gromady różnych żydówek i chłopaków sklepowych zalegały schody jej mieszkania z pudłami, zawiniątkami, z łokciami. Teściowa wszystko to oglądała, targowała i wymyślała żydom, zapewniając, że nikt tak jak ona nie zna się na towarach. Rzadko się zdarzyło, żeby kupiwszy cobądź nie odmieniła tego parę razy. W dobrze znajomych sklepach przyjmowali te rzeczy napowrót i dawali inne, ale w porządniejszych robiono pewne trudności, o czem wiedząc już z doświadczenia, wysyłała mnie, abym takie zamiany za nią uskuteczniał. Możecie sobie przeto wyobrazić czytelnicy, jaką to przyjemną odgrywałem rolę, ja człowiek młody z pewnemi pretensyami, przejeżdzający karetą z lokajem. To jeszcze nic jak nie było nikogo w sklepie, dopłacałem z własnej kieszeni co zażądali i brałem inną materyę. Ale tak wobec kupujących kobiet obcych, zdawało mi się, że spalę się od wstydu, gdy za takie kaprysy mamy dobrodziejki przyszło słuchać reprymendy kupca.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sprawy zniesienia wolnego okręgu Istryańskiego i odrębności Dalmacyi, że mianowicie wolny okręg celny był dla Brodów warunkiem bytu, domaga się przedłużenia terminu zniesienia o pół roku, a więc od d. 1 lipca r. 1880.

Pos. Hausner. Gdy Francuzowi uczyni się zarzut z jego nieznajomości geografii, która weszła już w przysłowie, odpowiada, że zna przynajmniej bardzo dokładnie geografię i stosunki własnego kraju. Tej znajomości można też wymagać od wys. Izby, tej znajomości też wys. Izba nieraz złożyła dowody. Nie mogę jednak wymagać od wys. Izby, aby dokładnie wiedziała, jaki los zawisł w skutek projektu niniejszego nad niewielką piędzią jednego z krajów, i właśnie dlatego głos zabieram. Szanowny preopinant już dowiódł, że nie można równać położenia rzeczy w Brodach z sprawą Istryi i Dalmacyi; ja dodaję do tego, że nie można go równać z sprawą zniesienia wolnych portów Tryesteńskiego i Rjekańskiego. Tryestowi i Rjece zawsze pozostanie się otwarte morze, kanał Sueski, subwencye z skarbów dla żeglugi; im nie grozi upadek; Brodom natomiast nic się nie pozostanie, Brody powstały i stały swoim wolnym okręgiem, stanowiąc coś jedynego w swoim rodzaju. Gdy cesarz Józef II dnia 21 sierpnia 1779 nadawał przywilej, była to miejscowość nędzna, a w skutek przywileju dźwignęło się z tego nic piękne miasto, które stało się pośrednikiem między Manchestrem a Kaukazem, między Lipskiem a Syberyą. Za wielkie miliony przeszło towaru przez Brody do Rossyi. W skutek zamknięcia komunikacyj handlowych dla Anglii przez Napoleona I., Brody podźwignęły się niesłychanie, ale po tych pięciu czy sześciu latach gorączkowego rozwoju nastały czasy smutne; cios po ciosie spadał na Brody; między innemi nawiedzały je pożary tak częste, że wszystkie towarzystwa ubezpieczeń odmówiły Brodom przyjmowania asekuracyj. Pod względem handlowym zwolna ruch ustawał w skutek prohibicyjnego systemu Rossyi, w skutek zwalenia się wełny australskiej na targowiska europejskie, w skutek zastąpienia wosku stearyną i naftą. Stworzono sobie jednak w czasach ostatnich nową gałęź przemysłu, przerabiając łokciowe towary angielskie na suknie i wywożąc je tanio do Rossyi. W tem oto stadyum spotyka Brody projekt rządowy. Ale jak on je spotyka? Nagle, piorunem! Projekt sprowadzi zupełny upadek miasta, jeśli może nie znajdą mieszkańcy nowego sposobu zarobkowania. Naprzód wyprowadzą się bogaci, a z nimi usunie się kapitał; po nich przeto ubodzy także będą musieli wywędrować. Jest to rzecz niechybna. Mimo to nikt, nawet same Brody nie spodziewają się odwrócenia tego losu, bo nikt nie wierzy w możność utrzymania stanu rzeczy niezgodnego z zasadami nowożytnej polityki handlowej. Słusznie jednak żądać można, aby przywilej dotychczasowy nie był odjęty tak nagle, przez noc. Brody zrezygnowały już z swego stanowiska wyjątkowego bez pretensyi do wynagrodzenia. Tak zrezygnowali też z przywilejów swych właściciele propinacyi, tak zrezygnowali pograniczni właściciele ziemscy w sprawie zamknięcia granicy dla dowozu bydła rossyjskiego. Przeciw zniesieniu wolnego okręgu nikt się nie odzywa, ale przeciw sposobowi zniesienia. Termin do tego jest tak krótki, że wszystkie koncesye projektu stają się ułudnemi. Brody zawsze były szczerze oddane rządowi, nieraz nawet za daleko się posuwały w swej wierności dla rządu, jak n. p. w wyborze bar. Beusta do sejmu, w którym po polsku się mówi. Za to projekt rządowy dyktuje im wyrok śmierci sposobem doraźnym. Nie mogę nawet tego przypuścić, iżby wysoka Izba nie miała tyle poczucia słuszności, by skazańcowi dać nieco czasu do przygotowania się na śmierć. Mowca broni dalej Brodów przeciw zarzutowi ogromnego rozwoju przemytnictwa, które wedle urzędowych liczb statystycznych nie jest większe, owszem mniejsze jak indziej. Jako zaletę Brodów podnosi mowca, że tam nie ma ani śladu lichwy, a dalej, że miasto to zawsze okazywało się bardzo dobroczynnem; tak np. zgorzałemu Pesztowi dało 3000 zł., a gdy następnie samo zgorzało, wielki Peszt oddał im 60 zł. (*Wesołość*). Mimo to znów się złożyło na Szegedyn. Brody zawsze też państwu dały, co jest państwa; dajcie im tedy przynajmniej to, czego najzawziętszy wróg nie odmawia przeciwnikowi w pojedynku, dajcie im czas do przygotowania się na śmierć; przedłużcie termin zniesienia w duchu wniosku zapowiedzianego przez posła Wurmbranda. (*Brawo, brawo.*)

Pos. Haase w jaskrawych barwach przedstawia przemytnictwo brodzkie, które zaopatruje całą Galicyę w tanie towary.

Pos. Sochor odpiera zarzuty Haasego z oburzeniem, dowodząc, że przemytnictwo kieruje się tylko ku tej stronie, która swoim systemem celnym sama wywołuje przemytnictwo. Zapowiada poprawki w dyskusyi szczegółowej.

Dyskusya ogólna zamknięta. Izba uchwala wziąć projekt pod obrady szczegółowe.

Koniec posiedzenia o godzinie $3\frac{1}{2}$. — Następne jutro.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Francyi.)

Gambetta i najskrajniejsza lewica pragną rozwiązania Izby i robią zabiegi w tym celu. Przyjaciółka Gambetty, redaktorka *Nouvelle Revue*, pani Lambert, mówi, że obecna Izba jest machiną walki ale nie machiną rządu. Z taką Izbą nawet Gambetta jako prezydent ministrów nie mógłby rządzić. Radykaliści pragną także rozwiązania Izby ponieważ się spodziewają wejść do nowej Izby w zmocnionych szeregach. „Obywatel“ Humbert, który z Lepettierem odbył w sali Grafforda „konferencyę na rzecz wolnomyślności“ oświadczył, że republika od chwili udzielania gabinetowi wotum zaufania jest zagrożona, i skończył słowy: „Teraz jest rzeczą ludu i wyborców bronić się.“ Jego przyjaciel Lepelletier nazwał chrzest, ślub kościelny i pogrzeb kościelny „farsami“ i żądał, aby odnośne akty cywilne obchodzić tak uroczyście, iżby lud nie pragnął już aktów kościelnych. Chrzest dzieci jest „naruszeniem praw rodziców i niemowląt.“ Lepelletier skończył śmiesznem wezwaniem, aby na wzgórzu Ménilmontant wybudować „świątynię prawa, sprawiedliwości i braterstwa“. A więc i wolnomyśliciele potrzebują świątyń! — Z senatem nie chcianoby jeszcze podczas bieżącej sesyi popaść w kolizyę, dla tego też Izba w kwestyi płacy biskupów nie będzie się upierała przy swojej pierwotnej uchwale. Za to domagają się radykaliści z wielką zaciekłością usunięcia konserwatywnych urzędników. „Jeden nieprzyjazny republice poborca podatków, skarży się organ Gambetty, może sparaliżować wybory w całym powiecie.“ Chcianoby widocznie nietylko rozdzielić między siebie tłuste urzędy, ale nadto zawczasu postarać się o usłużnych agitatorów wyborczych, którzyby przy „wolnych wyborach“ pracowali gorliwie dla Gambetty. Także konserwatyści nie zasypiają gruszek w popiele, liczą zaś przedewszystkiem na dymisyonowanych urzędników. Wiadomo, że w najbliższym roku odbędą się wybory do rad generalnych, okręgowych i gminnych, które znowu stanowią ciała wyborcze dla senatu; ztąd wybory te mają także wielkie polityczne znaczenie. Otóż *Soir* ogłasza ciekawy dokument, który dowodzi, że partye konserwatywne zaczynają się także ruszać. Pismo to opiewa: „Sekretaryat prawicy. Paryż dnia... 1879. Szanowny były kolego! Ewentualność rozwiązania Izby w r. 1880 staje się coraz prawdopodobniejszą. Biura grup prawicy uznały za stosowne przygotować się do nich zawczasu. W ich imieniu przeto odzywam się do Pana z usilną prośbą o nadesłanie spisu nazwisk i adresów usuniętych podprefektów i generalnych sekretarzy, którzy podlegali Panu od czasu objęcia przez Pana urzędu aż do października 1877, z wyraźnem wyszczególnieniem tych, którzy według Pańskiego zdania zasługują na nasze zaufanie; proszę także o nadesłanie o ile możności według kantonów spisu nazwisk mężów, którzy Panu w urzędzie dawali wierną pomoc i dziś jeszcze byliby skłonni w walce wyborczej brać udział dla obrony społeczeństwa. Przyjm Pan i t. d. Generalny sekretarz biura prawicy.“

(Wiadomości z Czarnogóry).

Z Cetynii pisze 3 b. m. sprawozdawca *Polit. Corresp.*: „Jeszcze 14 października polecił ks. Nikita swojemu posłowi w Stambule, Radoniczowi, ażeby domagał się od Porty oddania Gusynia i Plawy najdalej do 27 października. Dnia 21 października nadszedł do Cetynii telegram od rossyjskiego ambasadora w Stambule, ks. Łabanowa następującej treści: „Wobec ogólnej sytuacyi muszę w imieniu rządu cesarskiego doradzać Waszej Wysokości, ażebyś nie bardzo obstawał przy swojem żądaniu. Porta zdaje się mieć silną chęć zadośćuczynienia warunkom traktatu berlińskiego w tej mierze, byłoby tedy rzeczą wskazaną dać jej dość czasu do zarządzenia wszelkich środków, aby była w stanie przeprowadzić w drodze pokojowej zmianę własności w Gusyniu i Plawie. Mam nadzieję, że nie sprzeciwi się to interesom Waszej Wysokości, jeżeli zgodzisz się na przedłużenie terminu, czego niniejszem usilnie doradzam.“ Ściśle rzecz biorąc nie byliśmy tu bardzo skorzy podzielać zapatrywania ks. Łabanowa, ponieważ już dawno przyszliśmy do przekonania, że bez nadzwyczajnej presyi nie ustąpi Porta z rzeczonych dwóch okręgów. Wiadomości z Podgorycy pouczały nas nadto o ciągle wzmagającem się wzburzeniu pomiędzy szczepami Malisorów, Kastratów i Hottów. Jestto okoliczność tem ważniejsza, że szczepy te roszczą sobie pewne prawa do posiadania Gusynia i Plawy. Uznano tedy, że tylko energiczne postępowanie jest tu wskazane i dlatego już na początku października otrzymał wojewoda Marko Miljanow nakaz, aby wojska swoje dokoła Adrejewicy wzmocnił batalionami stojącemi w Wassojewicach, tak, iżby w każdej chwili ta siła zbrojna mogła wkroczyć do Gusynia. Dnia 18 października wysłano tam także batalion z Podgorycy a z wielkim trudem sprowadzono do Andrejewicy amunicyę i prowiant. Tymczasem po naradzie ministeryalnej odstąpił książę od swoich pierwotnych zamiarów i uwzględnił przedstawienia księcia Łabanowa. Radoniczowi polecono 24 października, ażeby przedłużył pierwotny termin. Tym razem nie oznaczono już dnia oddania rzeczonych miejscowości. Minęło 20 dni a Porta nietylko nie przystąpiła do rozwiązania tej sprawy, ale nadto nie umiała przeszkodzić napadom Albańczyków na terytoryum czarnogórskie, przyczem zginęło kilku Czarnogórców. Miarka cierpliwości została tedy wyczerpaną i rząd tutejszy wezwał Portę kategorycznie, ażeby najdalej do 27 listopada usunęła wszystkie trudności i oddała Czarnogórze Gusynie i Plawę. Ale po raz wtóry musiała Czarnogóra odstąpić od tego terminu w skutek interwencyi reprezentantów mocarstw zagranicznych w Stambule. Zgodzono się tedy czekać na przybycie Muktara baszy aż do 12 grudnia i następnie umówić się z nim co do dalszego postępowania. Tymczasem prowizoryczny minister spraw zagranicznych, Masza Vrbica, poruszył inną kwestyę. Z tureckim posłem Chalid bejem omówił on konieczność wykonania 2 artykułu traktatu berlińskiego, co do żeglugi na Bojanie. Przedewszystkiem należy uregulować tę rzekę. Już od 20 lat rzeka biały Drin zmieniła swoje koryto i nie uchodzi do Adryatyku pod Alessio, lecz tuż pod cytadelą w Skodrze łączy się z Bojaną. Biały Drin wprowadza do Bojany wiele namułu, ziemi i piasku, przezco żegluga po Bojanie jest utrudnioną. Żeglarze muszą już na 6 kilometrów przed Skodrą wyładowywać towary i drogą kołową sprowadzać je do Skodry. Prowizoryczny minister Vrbica doniósł tedy tureckiemu posłowi o konieczności uregulowania Bojany. Jeżeliby to nie nastąpiło, nie mogłaby Czarnogóra korzystać z prawa, przyznanego jej na kongresie berlińskim, wolnej żeglugi po Bojanie, która to żegluga jest dla niej kwestyą żywotną. Chalid bej przesłał już do Stambułu projekt uregulowania Bojany. Chociaż wielkie mocarstwa, a zwłaszcza Austrya-Węgry, przyrzekły ks. Nikicie swoje poparcie u Porty mimo to wątpić należy, czy da się uskutecznić wobec opłakanych stosunków finansowych w Turcyi.“

(Zatarg egipsko-abissyński.)

Z Aleksandryi pisze 26 b. m. korespondent *Fremdenblattu*: „Ostatnie wiadomości, jakie nadeszły z Aduy, nowej stolicy abissyńskiej, nie pozostawiają już żadnej wątpliwości, że król Jan życzy sobie wojny z Egiptem. Odrzucił on wszystkie propozycye pokojowe robione mu w imieniu wicekróla egipskiego przez Gordona baszę, który od kilku tygodni bawi na dworze tego na pół dzikiego monarchy. Ten fałszywemi przyrzeczeniami stara się zatrzymać Gordona na swoim dworze i utrudnia mu powrót do Egiptu, ażeby tymczasem ukończyć przygotowania wojenne i wojska swoje posunąć o ile możności jak najbliżej granicy egipsko-sudańskiej. Przebieg rokowań pokojowych między królem Janem a Gordonem baszą był następujący: Gordon, wylądowawszy na wyspie Massua, wysłał posłańca do króla Jana do Aduy, z zawiadomieniem, że przybył w granice państwa abissyńskiego i prośbą o list żelazny. Tymczasem wyjechał Gordon z wyspy Massua do abissyńskiego miasta portowego Arkiko, które od kilku lat należy do Egiptu, aby tam czekać na odpowiedź króla. W kilka dni po przybyciu króla do Arkiko, przybył jego posłaniec, wysłany do Aduy, w towarzystwie dwóch abissyńskich oficerów i zawiadomił go, że król Jan cieszy się niezmiernie z jego przybycia i że na jego powitanie wyszle do pogranicznego miasta Hadey świtę honorową. Przybywszy do Hadey nie zastał Gordon żadnej świty, przybyła ona dopiero po upływie 13 dni. Z wielkim pospiechem wyruszono w podróż do Aduy. W Ahba powitał Gordona wysoki abissyński dostojnik dworski, który na cześć gościa zaczął wyprawiać uczty i tym sposobem znowu zatrzymał go 8 dni. Nareszcie przybył Gordon do Aduy. Tu przyjął król Jan posła wicekróla ze wszystkiemi należącemi mu się honorami na uroczystej audyencyi, na którą zaprosił także kilku książąt i generałów, potem wyznaczył mu mieszkanie w królewskiej willi, gdzie wraz z świtą swoją był goszczony przez samego króla. W czwartym dniu po przybyciu Gordona do Aduy zawiadomiono go, że król, w skutek rozruchów w prowincyi Amhary, musiał udać się w te strony i że powróci najdalej za trzy tygodnie. Tymczasem termin ten upłynął już dawno, a król nie wracał. Gordonowi nie pozostało tedy nic innego, jak wyjechać za królem do prowincyi Amhary, gdzie też odszukał go w mieście Debra-Tabor. Tu miał Gordon z królem dwie konferencye, które nie doprowadziły do żadnego rezultatu, ponieważ król utrzymywał, że bez wysłuchania rady swoich dostojników państwowych nie może nic postanowić. Upłynęły znowu dwa tygodnie poczem król powrócił z Gordonem do Aduy. Tu zwołano wielką radę, która po kilku posiedzeniach oświadczyła, iż ostateczną decyzyę o wojnie lub spokoju musi pozostawić królowi, bo tylko on jeden wie, jakie są potrzeby narodu. Teraz dopiero podyktował król swoje warunki pokojowe: 1) Oddanie Abisynii zabranego jej wybrzeża. 2) Wydalenie z tego wybrzeża osiadłych tam muzułmańskich kolonij. 3) Oddanie podatków ściągniętych od mieszkańców tego wybrzeża od czasu jego zajęcia, w kwocie 50 milionów franków. 4) Oddanie krajów Bogos. 5) Rektyfikacya granic u górnego Nilu. 6) Uznanie króla Jana cesarzem abissyńskim. 7) Egipt obowiązuje się nie zasilać mahometańskich szczepów Gallasów, mieszkających na południu Abissynii, bronią i amunicyą. 8) Zniesienie zapor cłowych między egipskiem miastem Zeilah a Abissynią. — Na takie poniżające warunki nie może przystać Egipt i sprawa będzie musiała być rozstrzygnięta mieczem“.

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 3.000 zł. na rzecz ofiar powodzi w Węgrzech.

* **Konfiskata.** Wczoraj skonfiskowała c. k. prokuratorya państwa nr. 286 *Dziennika Polskiego* za artykuł wstępny.

— **Na teatr polski** w Poznaniu otrzymaliśmy 4 zł. 75 ct. jako składkę grudniową kółka w gronie nauczycieli gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie. Dalsze składki na ten cel chętnie przyjmujemy.

— **Na dochód ubogich** zostających pod opieką wydziału Panien Ekonomek towarzystwa Dam dobroczynności, urządza p. dyrektor Mikuli dnia 20 b. m. w sali Domu Narodnego koncert o bogatym programie przy udziale wszystkich prawie znakomitszych sił artystycznych naszego miasta. Drożyzna i sroga zima złożyły się obecnie na ciężką niedolę klasy wyrobniczej, a w innych większych miastach miłosierdzie publiczne, ażeby tej niedoli ulżyć, wysila się na miliony. Bezwątpienia więc i Lwów skorzysta z powyższej sposobności, ażeby licznym swym ubogim choćby na skromniejszą skalę przyjść w pomoc, niejednego nędzarza otulić, niejedną łzę osuszyć „na Gwiazdkę“... Bilety na wspomniony koncert nabywać można w księgarni pp. Gubrynowicza & Schmidta.

— **Na dochód budowy** sali gimnastycznej odbędzie się jutro, w niedzielę, o godzinie 6 wieczór w sali ratuszowej odczyt p. Henryka Schmitta o „Zjeździe Cesarza Józefa II z Fryderykiem II w Nissie i Nowem Mieście w r. 1769 i 1770.“ Nie wątpimy, że imię szanownego prelegenta i cel pożyteczny t. j. budowa sali dla jedynej a tak pożytecznej instytucyi, jaką jest towarzystwo gimnastyczne, sprowadzą liczne grono słuchaczów.

* **Nieszczęśliwy wypadek.** Wczoraj przed południem na Placu bernardyńskim, Magdalena Buchan, kobieta już wiekowa, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że prawdopodobnie nogę sobie złamała. Zabrano staruszkę z ulicy i odwieziono dorożką do szpitala.

* **Kradzież z wozu.** Wczoraj około godziny piątej po południu na placu Halickim, skradł ktoś tłumok z towarami bławatnemi z wozu kolonisty z Dornfeldu, właśnie w chwili, gdy woźnica oddalił się do sąsiedniego szynku. W tłumoku znajdowały się zimowe chustki różnej wielkości i różnego koloru, tybetowe małe chusteczki, flanela kolorowa i materye płócienne. Szkoda wynosi 150 zł.

(K) **Niebo grudniowe.** Dnia 22 b. m. o godzinie 5 min. 3·5 średniego czasu wstępuje słońce w znak Koziorożca, a chwila ta oznacza początek astronomicznej zimy. Wynika z tego, że cały miesiąc ubiegły ze swojemi 20 stopniowemi mrozami i łokciowemi śniegami, nie może mieć pretensyi do nazwy nawet początku zimy!... Wspomniona wyżej chwila jednak ma także znaczenie więcej pocieszające: oto zacznie z nią powoli znowu przybywać dnia, gdyż z Narodzeniem Chrystusa kończy się panowanie ciemności... Od połowy grudnia począwszy, w zachodniej stronie nieba po zachodzie oglądać można takzwane światło zodyakalne, którego natura dotychczas nie jest jeszcze należycie zbadaną. Niektórzy astronomowie twierdzą hypotetycznie, że światło to pochodzi od młodszego braciszka naszego, księżyca, którego materya znajduje się jeszcze dotychczas w stanie niezgęszczonym, lotnym, w

jakim pierwotnie się znajdowała materya wszystkich innych planet, przedstawiających dziś ciała ciekłe lub skrzepłe. Księżyc, którego nów przypada na wieczór dnia 13 b. m., podczas pełni w dniu 28 b. m. będzie częściowo zaćmiony, które to zjawisko widzialnem będzie i w naszych okolicach. Zaćmiona będzie jednak tylko szósta część tarczy księżycowej, a środek zaćmienia przypada na godzinę 5 min. 20 (średniego czasu) wieczorem wspomnionego dnia. W dniu 12 b. m. i następnych obserwować można rzęsiste spadanie gwiazd. Z planet świeci w tym miesiącu „modrooka" Wenera jako gwiazda poranna, krwawy Mars przez większą część nocy, najjaśniejszy ze wszystkich gwiazd na wieczornym firmamencie, Jowisz, zachodzi już po godzinie 9 a Saturn zaraz po północy. Z gwiazd stałych jaśnieje na niebie grudniowem przez całą noc prawie wspaniała konstellacya Oriona.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Paryżu ekonomista i twórca licznych we Francyi stowarzyszeń wzajemnej pomocy, Benjamin Rampal, licząc lat 65; w Londynie najstarszy wiekiem z książąt angielskich, 80 letni ks. William of Portland, głowa starożytnej rodziny Bentinck'ów. Niezmierne bogactwa i tytuły dziedziczy po zmarłym daleki jego krewny mr. Artur Cavendish Bentinck. W Duisseldorfie umarł utalentowany malarz, Karol Wilhelm Hübner, urodzony r. 1814 w Królewcu; tamże malarz religijny, wielkich zasług, profesor Ittenbach; w Baltimore weteran armii angielskiej, pułkownik Jan Fryderyk Werder, uczestnik bitwy pod Waterloo, przeżywszy lat 100; w Londynie generał Artur Cyryl Gordenough, odznaczony za waleczność przy oblężeniu Sebastopola; w Transwaalu prezydent tej rzeczypospolitej J. P. Hoffmann.

— **Hr. Juliusz Andrassy,** były minister spraw zewnętrznych, jest obecnie codziennym gościem na torze łyżwiarskim w Peszcie.

— **Niebezpieczeństwo,** w jakiem przez tydzień cały znajdowało się miasto Arad z powodu wylewu rzek, chwilowo minęło. W ciągu dnia 11 b. m. stan wód Maroszy zniżył się o 37 centimetrów.

— **Olbrzymie zatory kry** potworzyły się na Dunaju poniżej Wiednia, w skutek czego stan wody tej rzeki pod Wiedniem podniósł się w ciągu czwartku o 102 centimetrów.

— **W setnym piątym** roku życia umarła w tych dniach w Maidstone wdowa nazwiskiem Elżbieta Weaver. Jeszcze przed czterma laty staruszka utrzymywała się z własnego zarobku. Pozostawiła 40 prawnuków, oraz kilkunastu pra-prawnuków.

— **Samobójstwo.** W Stuhlweissenburgu odebrał sobie życie dnia 5 b. m. z niewiadomych powodów porucznik dragonów Hipolit Jabłoński. Nieszczęśliwy pięć razy strzelił do siebie z rewolweru i dopiero od piątego razu padł nieżywy.

— **Pioruny wśród śnieżnicy** o których donosiliśmy już kilkakrotnie w ostatnich dniach, zdarzyły się nietylko w Bawaryi i Friulu, ale także w południowych Czechach. I tak w miejscowości Hohenfurth wśród niezapamiętanej pod względem gwałtowności śnieżnicy w samo południe piorun uderzył pięć razy w ziemię, a jeden rozpłatał starą lipę i ogłuszył dwa ptaszki ukryte przed burzą w jej gałązkach, którym spalił piórka, które jednak przyszły później do siebie i żyją. Bezpośrednio po piorunach olbrzymia trąba powietrzna ze śniegiem przeszła przez tę samą miejscowość. Kapłan, który w tę straszną burzę iść musiał z wiatykiem do chorego, uratował dwoje dzieci porwanych trąbą w powietrze i zagrzebanych w śniegu. I w Górnej Austryi, w miejscowości Obernberg, podczas gwałtownej śnieżnicy przy czterostopniowym mrozie, trzy razy piorun uderzył w ziemię. W Weilbach po silnych błyskawicach i piorunach sypał taki śnieg, że na dwa kroki nie widzieć nie było można. W Ulrichsburgu piorun podczas burzy śnieżnej uderzył w dom burmistrza i pogruchotał okna i różne sprzęty.

— **Wezuwiusz** według doniesień z Neapolu d. 7 b. m. zaczął znowu gwałtowniej wybuchać.

— **W wielkim pożarze,** który w nocy na 9 b. m. zniszczył w Stuttgardzie cyrk Herzoga, utraciło życie 2 ludzi. — W hrabstwie Zemplińskiem na Węgrzech zgorzała w tych dniach cała prawie wieś Ruszka. — Według ostatniej poczty Spokojnego oceanu okropna katastrofa zdarzyła się dnia 24 października w Jokohamie. W więzieniu Jamagata-Ken wybuchł pożar tak gwałtowny, że nim zdołano wyprowadzić więźniów, już 60 z nich (a było wszystkich 80) udusiło się w dymie.

— **Jubileusz zimy.** Dzienniki niemieckie przypominają, że w roku 1829 panowała zima nadzwyczaj ostra: tegoroczna więc niejako stanowi pięćdziesiątletni „jubileusz" zimy z roku 1829.

— **Niejednakowa miara.** Jeden ze znakomitych podróżników po Afryce opowiada charakterystyczną anegdotkę. W pewnem mieście na Wschodzie podlewał kwiatki na oknie. Z jednego wazonka woda się przelała i strumień jej dosięgnął właśnie twarzy Araba, który, leżąc w cieniu domu, oddawał się błogiemu *dolce far niente*. Brunatny syn Wschodu zerwał się na równe nogi i zwrócony do okna, od którego szybko się usunął nasz uczony, wygłosił z tragiczną emfazą, nie widząc nikogo przed sobą, następującą przemowę: „Jeżeli jesteś starym mężem, to pogardzam tobą! Jeżeli jesteś starą niewiastą, to przebaczam ci! Jeżeli jesteś młodzieńcem, to przeklinam cię! Jeżeli jesteś dziewicą — dziękuję ci!"

— **Igła Kleopatry,** siostrzyca obelisku, sprowadzonego przed dwoma laty z Egiptu do Londynu, dnia 7 b. m. zabraną została z Aleksandryi przez Amerykanów, którzy się uwzięli mieć ją w swojej ojczyźnie. Obelisk ten od 22 roku przed Narodzeniem Chrystusa stał przed tak zwaną świątynią Augusta Cezara w Aleksandryi.

— **Nowe zastosowanie** elektryczności. Mechanik angielski, p. Rogers, jak donosi *Przyr. i Przem.* obmyślił przyrząd elektryczny, który automatycznie w każdym wagonie wskazywać będzie nazwę stacyi, na której pociąg się zatrzyma. W tym celu każdy wagon wewnątrz mieć będzie tarczę podobną do zegarowej, na której wokoło są wypisane wszystkie stacye danej linii, a strzałka połączona z elektromagnesem odbywać będzie ruch odpowiedni, ile razy strumień elektryczny wzbudzi magnetyzm w elektromagnesie. Na drodze znajduje się haczyk, który zaczepia za odpowiedni drążek w chwili, kiedy pociąg wchodzi na stacyę. Tym sposobem następuje połączenie drutów przewodnich, jednoczesny przebieg strumienia elektrycznego i odpowiednie posunięcie na tarczach wszystkich igieł wskazujących stacyę. Można będzie nawet urządzić w każdym wagonie dzwonek do budzenia śpiących podróżnych. Ponieważ coraz bardziej wchodzi w użycie łączenie z sobą wszystkich wagonów składających pociąg a zaopatrzonych w hamulee Westinghous'a lub innych systemów, zdaje się, że utrzymanie związku elektrycznego pomiędzy wszystkiemi wagonami nie może na przyszłość stanowić poważnej przeszkody. Zresztą i inne jeszcze pomysły z czasem pojawić się mogą.

Notatki literacko-artystyczne.

= **Pieśń o Bogarodzicy.** Od prof. dr. Romana Pilata otrzymujemy następujące pismo w odpowiedź na umieszczoną wczoraj na tem miejscu notatkę.

„W wczorajszym numerze *Gazety Lwowskiej* znajduje się w dziale notatek artystyczno-literackich artykuł o najnowszych pracach o *Bogarodzicy*, którego autor wspominając o mojej rozprawie drukowanej w *Pamiętniku* Akademii Umiejętności w Krakowie, robi mi zarzut, że nie doszedłem w niej do „pozytywnych rezultatów", a przypisuje natomiast wielkie znaczenie świeżo wydanej pracy dr. Kaliny. Nie jestem zwolennikiem polemiki, zwłaszcza, gdy mam powody do przypuszczania, że nie będę miał do czynienia z przeciwnikiem, któryby stał na gruncie ściśle naukowym. Ponieważ jednak w powyższym artykule znajdują się twierdzenia, które szerszą publiczność, nie zajmującą się czytaniem rozpraw specyalnych, mogłyby w błąd wprowadzić, przeto uważam za obowiązek zwrócić uwagę na sposób, w jaki autor notatki podejmuje się krytyki dzieł naukowych. Za główną zasługę dzieła dr. Kaliny uważa autor, że na podstawie krytycznej analizy tekstów doszedł do przekonania, że *Bogarodzica* składa się z kilku większych lub mniejszych pieśni, różniących się między sobą tak osnową wewnętrzną myśli, jakoteż metrycznym układem; następnie, że wykazał, iż właściwą *Bogarodzicę* stanowi tylko zwrotka pierwsza, złożona z pięciu wierszy i refrain i nareszcie, że rozdzielił na dwie osobne zwrotki drugą i trzecią zwrotkę, uważane dotąd za nierozdzielną całość. Gdyby szan. recenzent zechciał był przeczytać moją rozprawę, w której nie znalazł „pozytywnych rezultatów", byłby się przekonał, że znajdują się w niej wyraźnie wypowiedziane wszystkie powyższe twierdzenia i że ja mianowicie pierwszy z niemi wystąpiłem, zwłaszcza co do drugiego i trzeciego punktu, gdyż o pierwszym nikt z naukowych ludzi od dawna już nie wątpił. Na poparcie tego, co mówię niech mi będzie wolno przytoczyć choćby dwa następujące wyjątki z rozprawy. — „Wiadomo, że Maciejowski (Pism. pol. I 319 —320) a za nim wszyscy późniejsi pisarze uważają całą pierwszą część *Bogarodzicy* za pierwszy zawiązek pieśni, różniąc się zresztą między sobą tak co do autora, jakoteż wieku. Otóż forma zwrotek, które do tej części należą, przemawia, zdaje mi się, dość wyraźnie przeciw takiemu przypuszczeniu. Pierwsza i trzecia zwrotka — o drugiej, jako o zepsutej nie mówię — różnią się tak stanowczo w kształcie wiersza, złożeniu rymów i w ogóle całej formie zewnętrznej, że wątpić należy, aby mogły pochodzić z tego samego czasu i od jednego autora. O wiele prawdopodobniejsze wydaje mi się przypuszczenie, że pierwsza część pieśni nie jest jednolitą całością, ale składa się z rozmaitych części, które w różnych czasach zostały utworzone. Jeżeli wolno rzucić domysł, nie uzasadniając go na razie bliżej, to sądziłbym, że pierwotnym zawiązkiem pieśni była tylko pierwsza zwrotka, która zawiera króciutką prośbę do Najśw. Panny o odpuszczenie grzechów i dziwnie sztuczną budową swoją wyróżnia się z pomiędzy innych zwrotek tak pierwszej części, jakoteż wogóle całej pieśni." (Pieśń Bogarodzica str. 56). „Porównanie tekstu trzeciej zwrotki z drugą wyjaśnia dostatecznie, dlaczego wstęp pieśni od słów: *Twego dzela* aż do końca drugiego (*Kyrieeleison*) nie należy uważać za jedną zwrotkę — jak to czyni Maciejowski a za nim wszyscy inni — ale za dwie osobne. Powodem, który skłonił Maciejowskiego do połączenia tych części ze sobą, był prawdopodobnie odspiew *Kyrieeleison.* Zdawało mu się zapewne, że gdy pierwsza zwrotka zakończona jest odspiewem, to cały ustęp między pierwszym a drugim odspiewem stanowić musi także organiczną całość i należeć do jednej zwrotki. Ale powyższa okoliczność bardzo mało znaczy, bo trudno przecież z góry przypuszczać, aby każda zwrotka pierwszej części musiała kończyć się koniecznie odspiewem *kyrieeleison*, zwłaszcza gdy nie ma nic takiego, coby przemawiało za tem, że są równoczesne. Przeciwnie zaś kształt zwrotki, którą uważam za trzecią, przemawia wyraźnie przeciw połączeniu obu części ze sobą. Trzecia zwrotka tworzy bowiem tak zaokrągloną, zamkniętą w sobie całość, że trudno nawet przypuszczać, aby była tylko częścią zwrotki. Jestto czterowiersz ośmiozgłoskowy — forma używana bardzo często w dawnych pieśniach kościelnych. Połączenie tych czterech wierszy z poprzedniemi, które stanowią drugą zwrotkę, zepsułoby zupełnie budowę zwrotki. Zresztą i kształt poprzednich wierszy nie odpowiada — o ile na podstawie zepsutego tekstu wnosić można — wierszom trzeciej zwrotki ani co do długości wiersza, ani co do złożenia rymów. Bogarodz. str. 55—6 przyp. 5, zobacz także str. 42, 68, 79 i inne.

Nie znam rozprawy dr. Kaliny, która zaledwie co druk opuściła i o ile mi wiadomo, nie znajduje się jeszcze w handlu księgarskim, nie chcę też nic mówić o wartości dzieła, wszakże zdaje mi się, że mam prawo żądać od recenzentów, aby ferując wyroki o wartości dzieł naukowych nie mylili się co do osoby i nie przyznawali późniejszym autorom tego, co jest rezultatem prac wcześniejszych. Próbka powyższa powinna zdaje mi się wystarczyć za dowód, jak niedokładnie obznajomiony jest autor notatki z przedmiotem, o którym pisze. Nie mam też wcale zamiaru rozprawiać się z niem szczegółowiej, zwłaszcza że działu notatek dziennikarskich nie uważam za stosowne do tego miejsce. Niech mi jednak będzie wolno na zakończenie tych kilku uwag wystosować do szan. recenzenta jeszcze jedną prośbę, a mianowicie, aby na przyszłość, jeżeli ma kiedykolwiek osłaniać swoje zapatrywania powagą ludzi naukowych, nie wkładał im jak to tu uczynił powołując się na krytykę prof. Nehringa w usta takich zdań, których wcale nie wypowiedzieli.

Lwów dnia 14 grudnia 1879.

Dr. Roman Pilat.

GOSPODARSTWO I HANDEL

⁂ **Wykaz** listów zastawnych galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego wylosowanych na dniu 12 grudnia 1879. 4% przy 74 losowaniu w sumie 160 350 zł. w. a., 5% przy 22 losowaniu w sumie 91.700 zł. w. a., 5% 37let. przy 12 losowaniu w sumie 64.000 zł.

Listy zastawne 4%:

Serya I. nr. 413, 537.

Serya II. nr. 751. 821, 890.

Serya III. 988, 1.156, 1.724, 2.899, 6.283, 6.783. 7.118, 9.005, 10.980, 11.180, 11 479, 11.594, 11,755, 11.872, 12.123, 12.345. 12.485, 12.578, 12.597, 12.606, 12.636, 12 968, 13.050, 13.122, 13.327, 13.455, 13.671, 13.950, 13.967, 14,130, 14.146, 14.253, 14.406, 14 421, 14 516, 14.554, 14.638, 15.067, 15.114, 15.123, 15.163, 15.201, 15.313, 15.320, 16.148, 16.171, 16.321, 16.416, 16.463. 16.584, 16.797, 16.806, 16.986, 16.992, 17.043, 17.261, 17.534, 17.567, 17.588, 17,609, 17 691, 17.786, 17.820, 18.242, 18.256, 18.344, 18.726, 18.784, 18.934, 19.011, 19.165, 19.176, 19.287, 19.347, 19 506, 19.538, 19.568, 19.646, 19.727, 19.784, 19.789, 20.053, 20.064, 20.085, 20.306, 20.387, 20.410, 20.422, 20.450.

Ciąg dalszy nastąpi.)

OSTATNIA POCZTA

Policya moskiewska jest już na tropie sprawców zamachu z 1 grudnia. Tak przynajmniej donoszą *Sowrem. Izwiestija*. Według tego dziennika udało się policyi wyśledzić, że w ciągu ostatnich dwóch miesięcy odbywały się w owym domu na przedmieściu rogoskiem częste schadzki podejrzanych osób, i że uczestnicy tych schadzek jeździli tam fiakrami z Moskwy. Zwołano tedy do policyi wszystkich fiakrów i zapytano ich, czyli i jakich ludzi wozili do owego domu. 37 fiakrów zeznało, że wozili tam nieraz gości, od których czasem po królewsku byli wynagradzani a niektórzy dodali nadto, że pomimo licznego nieraz zebrania zawsze panowała zupełna cisza w domu, a okna były pozasłaniane. Policya zatrzymała tedy wszystkich 37 *izwoszczyków* i zaczęła każdego z nich badać z osobna o najdrobniejsze szczegóły tyczące się owych podejrzanych pasażerów. Na podstawie udzielonych szczegółów udało się policyi wyśledzić kilka indywidyów, w których fiakrzy poznali swych pasażerów. Rezultatem dotychczasowego śledztwa jest pewność, że wszyscy sprawcy i uczestnicy zamachu przebywają w Moskwie. Obecnie odbywają się w całej Moskwie rewizye w jednym domu za drugim. Przy tych rewizyach obecną jest zawsze dawna właścicielka domu Suchorukowa, jej zięć, czterech sąsiadów, siedmiu stróżów i policyant, który zawsze stał na posterunku przed owym domem.

Chociaż wszystkie szczegóły zamachu nie są jeszcze dokładnie stwierdzone, jednak z tego, co wiadomo, pisze *Now. Wremia* wnioskować można na pewno, że udział w nim brali ludzie naukowo wykształceni. Wybudować pod ziemią galeryę na trzy arszyny, założyć minę, zręcznie się obejść z bateryą galwaniczną, do tego potrzeba nauki i niemało nauki. Gdzie i czyim kosztem tę naukę zyskano? Widocznie tu niejeden człowiek pracował. Długość galeryi wynosi 22 sążni; wejście do niej trzy sążnie, przy profilu trójkątnym wysokości dwóch arszynów, szerokości na $^3/_4$ arszyna, wszystko to daje przeszło 3.000 pudów ziemi, którą trzeba było wywieźć. Ponieważ ziemię trzeba było pokryjomu usuwać, zatem ledwo pud na raz z galeryi można było wynosić, do tego zaś trzeba było przynajmniej pięciu minut. Gdy te wszystkie cyfry zestawimy, pokaże się, że na wybudowanie owej podziemnej galeryi potrzeba było 270 godzin, przypuszczając, że pracowało trzech robotników, każdy po cztery godziny na dobę. Prawdopodobnie jednak pracowało więcej ludzi. W miejscu, w którem nastąpiła eksplozya, galerya jest wyłożona cegłami. Reszta galeryi nie została jeszcze zbadana, prawdopodobnie jednak podobnież jest obwarowana cegłami. Pytanie: zkąd robotnicy dostali potrzebne do tego 12,000 sztuk cegieł? Podobnych cegieł mieści się na wozie tylko po 50 sztuk. Jeżeli zaś galerya wyłożona jest deskami, potrzeba było przynajmniej 120 desek. Podobna liczba nie mogła być zwieziona niepostrzeżenie na dziedziniec fatalnego domu. W każdym razie robota prowadzoną była przez biegłego inżyniera, który wszystkich błędów unikać umiał. Nawet i ta okoliczność, że galerya minowa założona była o dwa arszyny od kolei, zdradza specyalistę; w przeciwnym bowiem razie galerya mogłaby się zapaść w skutek wstrząśnienia wywieranego przez przechodzące po niej pociągi. Do tej pory nie sprawdzono, jakiej substancyi użyto do eksplozyi; zdaje się jednak, że nitrogliceryny.

Daily News ogłasza sygnalizowaną nam wczoraj proklamacyę rossyjskiego komitetu rewolucyjnego wydaną w dniu, w którym car przybył do Petersburga. W proklamacyi tej oświadcza komitet rewolucyjny, że partya jego z powodu nieudania się ostatniego zamachu bynajmniej nie upadła na duchu, ale stała się tylko ostrożniejszą. W tonie bardzo gwałtownym oskarża proklamacya cara jako personifikacyę despotyi i wylicza środki, któremi rząd systematycznie ciemięży ludność. Każda wieś ma swoich męczenników, którzy z powodu swoich dążności do wyswobodzenia ludu ponieśli śmierć, albo jęczą na Syberyi. Dopiero wtedy, gdy car władzę swoją przeniesie na wybrane przez lud zgromadzenie reprezentacyjne, ustaną zamachy. Aż do tego czasu prowadzoną będzie walka na śmierć. Proklamacya apeluje do całego narodu rossyjskiego, po którym komitet spodziewa się wsparcia. — *Standard* donosi, że Wałujew od chwili zamachu popadł w zupełną niełaskę. Car rzucił w ogień jego konstytucyjne projekta z temi słowy: „Teraz potrzebuję innych propozycyj, potrzebuję mężów akcyi a nie sentymentalnych doktrynerów, jakim pan jesteś!" Ignatiew ma zostać szefem azyatyckiego departamentu w urzędzie spraw wewnętrznych.

Podaliśmy w swoim czasie rozporządzenie, którem Aleko basza rozwiązał stowarzyszenia gimnastyczne w Wschodniej Rumelii; tymczasem, jak donosi filipopolski korespondent *Politische Corresp.* pod dniem 3go grudnia, stowarzyszenia te istnieją dalej i to w samym Filipopolu pod oczami rządu. Nikt nie śmie przeciw nim wystąpić, gdyż stanowią one wcale poważną potęgę, coś w rodzaju związku wolnomularskiego, który jest rozgałęziony nietylko

w Wschodniej Rumelii, ale i w księstwie bułgarskiem a nawet w Macedonii z tą różnicą, że w tej ostatniej prowincyi nazywają się te stowarzyszenia „tajnemi komitetami.“ Najwyżsi urzędnicy wschodnio-rumelscy są członkami tych stowarzyszeń. Gdyby generalny gubernator na prawdę chciał je znieść, to w 24 godzinach zostałby usunięty i proklamowanoby połączenie z „braćmi północy.“ Każdy członek stowarzyszenia płaci rocznie około 25 franków, tak że centralna dyrekcya, która ma w Filipopolu swoje siedlisko, rozporządza obecnie kapitałem przeszło 4 milionów franków. Na każdym kroku można spotkać członków tych stowarzyszeń, mieszczan i wieśniaków z karabinami na ramieniu strzegących dniem i nocą granicy kraju. Oczywiście rząd turecki, który wie o tem wszystkiem, domaga się faktycznego zniesienia tych stowarzyszeń. Aleko basza nie może jednak uczynić zadość temu żądaniu. Gdyby chciał na seryo przeprowadzić wydane przed swoim wyjazdem do Konstantynopola rozporządzenie, wywołałby rewolucyę.

Ze Skodry otrzymała *Polit. Corresp.* następujące — jak powiada — autentyczne sprawozdanie: „Albańczycy zgromadzili się bardzo licznie w Gusyniu; są oni należycie zaprowiantowani, mają podostatkiem amunicyi i pieniędzy. Ali bej, *kaimakam* i naczelnik w Gusyniu, wysłał swojego szwagra do Diakowy, ażeby wezwał ludność tamtejszą do obrony Gusynia i wysłał ochotników na pomoc jego siłom zbrojnym. Ciekawa rzecz, jak też Muktar basza, maszerujący do Gusynia, zdoła w drodze pokojowej oddać tę miejscowość Czarnogórcom?“ O nagłej śmierci dotychczasowego gubernatora Albanii, Aalego Haidara baszy, donosi ten sam dziennik, co następuje: „Aali Haidar basza był 17 z. m. przez cały dzień zupełnie zdrów. Wieczorem bawił w domu w towarzystwie kobiet. Po spożyciu ryb zrobiło mu się nagle niedobrze. Sprowadzony lekarz, przed którym skarżył się Aali Haidar na okropne bole w żołądku i plecach, wywołał wymioty, po których zrobiło się Aali Haidarowi nieco lepiej. Ale w kilka minut później ponowiły się bole jeszcze w wyższym stopniu i wśród okropnych cierpień nastąpiła śmierć. Podejrzenie otrucia jest bardzo usprawiedliwione, zwłaszcza, że zmarły żył w niezgodzie z wyższymi dostojnikami i z pewną częścią ludności. Mimo to nie zarządzono żadnego dochodzenia, lecz za przyczynę śmierci podano w urzędowym biuletynie apopleksyę. O obdukcyi zwłok nie było mowy; w przeciągu 12 godzin złożono takowe do grobu, pomimo, że na plecach, w okolicy żołądka i ramion wystąpiły czarne plamy.“

Nowy gabinet hiszpański przedstawił się kortezom. Prezes ministrów złożył w obu Izbach oświadczenie, że powodem przesilenia gabinetowego była redakcya projektu ustawy względem reform ekonomicznych na Kubie. Gabinet teraźniejszy podobnie jak poprzedni będzie pracował nad zniesieniem niewolnictwa i wniesie nowe propozycye pogodzenia interesów Hiszpanii z interesami Kuby. Projekty ustaw tyczących się Kuby wkrótce przedłożone zostaną. Izby przyjęły przychylnie oświadczenie prezesa ministrów.

Pięciu a według innej wersyi piętnastu generałów hiszpańskich wzięło demisyę z powodu ostatniego przesilenia. Fakt ten zdaje się wskazywać, że zmiana osób pociągnie za sobą oraz zmianę systemu.

Anglicy ponieśli znowu porażkę w Afganistanie, zaskoczeni niespodzianie przez powstańców. Dowodzi to, że sytuacya ich w tym kraju zawsze jeszcze jest niebezpieczną. *Times* przemawia za rychłem opuszczeniem Afganistanu i za ścisłem dotrzymaniem traktatu w Gundamaku zawartego, i zwraca na to uwagę, że ewakuacya może być teraz dodokonana bezpiecznie i zaszczytnie, później zaś mogłaby napotkać na przeszkody. Lord Dufferin odjeżdża dziś do Petersburga

---

O zatargu między Egiptem a Abissynią donosi *Standard* z Kairu 7 bm.: „Według ostatnich wiadomości król Jan z licznem wojskiem i 40 działami wyruszył ku granicom egipskim. Zamierza on obsadzić okręgi Senaar i Gallabat, tudzież obszar błękitnego Nilu, i oświadczył, że interwencya europejska nie przeszkodzi mu w zrealizowaniu jego słusznych pretensyj do wynagrodzenia za dawne napady Egipcyan.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 grudnia. Posiedzenie Izby deputowanych. Bez rozprawy przyjęto resztę paragrafów o zniesieniu brodzkiego okręgu cłowego, oraz projekt o zaprowadzeniu podatku konsumcyjnego i wcieleniu węgierskich okręgów cłowych. Bez rozpraw sprawdziła Izba wybory Obraczaja i Onyszkiewicza. Przeciw wyborowi Sochora podniósł Kronawetter zarzuty, które odparł sprawozdawca br, Baum, poczem wybór Sochora uznano ważnym. Co do wyboru Wildauera, Kronawetter wnosi rezolucyę, że organa podwładne nie powinny dawać wypełnionych kartek do głosowania ani brać udziału w agitacyi. Lienbacher podniósł, że także osoby nienależące do wyborców, mogą wnosić protesty. Wybór Wildauera uznano ważnym, a rezolucyę Kronawettera uchylono. Bez rozprawy sprawdzono wybory: Clauda, Paufferera, Schwegla, Altera i ministra Horsta.

Izba panów przyjęła projekt wcielenia Bośnii do okręgu cłowego w brzmieniu przez Izbę deputowanych uchwalonem. Do delegacyi wybrani zostali: Czartoryski, Falkenhayn, Felder, Habietinek, Koller, Fryderyk Lichtenstein, Neipperg, obaj Schmerlingowie, Schönberg, Winterstein, Adolf Auersperg, Goess, Hein, Hübner, Rechberg, Leon Thun, Brenner, Wehli i Königswarter.

Budapeszt, 12 grudnia. W aradzkim komitacie rzeka Czarna Koeres wyrządziła straszliwe spustoszenia. Kilka miejscowości woda zniszczyła, mieszkańcy uciekają do komitatu biharskiego, 10.000 ludzi bez przytułku. W Izbie rząd potwierdził wiadomość o wylewach i wskazał środki pomocy.

Berlin, 12 grudnia. Szuwałow złożył wczoraj wizyty rossyjskiemu i angielskiemu ambasadorowi. Po południu Szuwałow przyjmowany był przez cesarza i cesarzową, był na obiedzie u ks. Radziwiłła a wieczorem na recepcyi u cesarzewicza. Wycieczka do Warzina została odroczona z powodu niedyspozycyi.

Izba deputowanych przyjęła przedłożenie kolejowe w trzeciem czytaniu. W toku rozprawy minister skarbu oświadczył, że nie myśli zdobywać większego pola odbytu dla targów angielskich i hollenderskich. Prusy nie mogą zejść do rzędu państw, które w własnym kraju nie posiadają dostatecznej siły do utrzymania kredytu, Minister handlu oświadczył, że po nabyciu kolei Berlin-Potsdam-Magdeburg i kolei Anhaltsko-reńskiej system kolei państwowych będzie w głównych zarysach ukończony. Wszelkie dalej sięgające pogłoski służą tylko celom spekulacyjnym.

Bukareszt, 12 grudnia. Poprawka przyjęta w ustawie o odkupieniu koleji żelaznych nie modyfikuje bynajmniej podstawy konwencyi. Izba chciała tą poprawką tylko to osiągnąć, aby przeniesienie siedziby do Bukaresztu nastąpiło równocześnie z wykonaniem konwencyi.

Londyn, 12 grudnia. *Office Reuter* donosi z Kalkutty: Gdy wicekról dziś wieczór przybył do miasta, pewne indywiduum strzeliło doń dwa razy. Oba strzały chybiły. Sprawca zamachu uwięziony.

Londyn, 12 grudnia. *Times* donoszą: Wojska brytyjskie starły się w pobliżu Kabulu z Afganami. Z powodu zarządzonego połączenia się brygad Massego i Macphersona artylerya i kawalerya brytyjska przybyła 11 grudnia za wcześnie na miejsce zborne, gdzie zaatakowały ją liczne oddziały nieprzyjacielskie. Macpherson zadał nieprzyjacielowi wielkie straty i zaatakował go dziś ponownie. Nieprzyjaciel w wielkiej liczbie znajduje się w pobliżu Kabulu.

Wiedeń, 13 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza pismo odręczne Najj. Pana, zwołujące delegacye na 16 grudnia do Wiednia.

Wiedeń, 13 grudnia. (*Tel. pr.*) Izba deputowanych obradować będzie prawdopodobnie w poniedziałek lub wtorek nad ustawą wojskową, która dziś załatwioną będzie w Izbie Panów. (Obacz list wiedeński naszego korespondenta (=) *Red.*

Nowa Presse donosi z Londynu, że rossyjski ambasador odczytał markizowi Salisbury notę, w której rząd rossyjski wyraża podejrzenie, że zamach na Cara uknuty był w Londynie przez emigrantów rossyjskich.

Berlin, 13 grudnia. Szuwałów wyjechał dziś o 8½ rano do Warzynu, do ks. Bismarcka.

Berlin, 13 grudnia. (*Tel. pr.*) *Nationalzeitung* donosi, że wykryto i udaremniono nowy zamach skrytobójczy na cara. Zaraz po zamachu w Moskwie pojawiła się proklamacya, grożąca, że cały pałac zimowy zostanie wyrzucony w powietrze dynamitem, jeżeli cesarz nie będzie abdykował na rzecz konstytuanty narodowej. W sobotę, w dzień przed zapowiedzią tego zamachu, aresztowały straże w pobliżu pałacu zimowego jakiegoś człowieka, przy którym znaleziono wyborne baterye elektryczne, bardzo dokładny plan pałacu i naboje dynamitowe.

Londyn, 13 grudnia. Depesza urzędowa potwierdza wiadomość *Timesa* o walce pod Kabulem. Nieprzyjaciel uderzył na wzgórza południowe koło Balahissar, ale został odparty z wielkiemi stratami. Anglicy stracili w zabitych trzech oficerów i 15 żołnierzy, w rannych 4 oficerów i 21 żołnierzy. Roberts donosi, że szczepy połączyły się przeciw Anglikom.

Daily News donoszą w osobnym dodatku: 10.000 Afganów pod dowództwem Mahomeda uderzyło na angielską artyleryę i kawaleryę, która chciała połączyć się z brygadą Macphersona. Wywiązała się gwałtowna walka. Cztery działa angielskie zostały zabrane a potem napowrót odebrane. Afganowie stoją obecnie na wzgórzach koło Balahissar, gdzie atakuje ich Macpherson.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 grudnia 1879, godzina 2 min. 20. Losy kredytowe 178·50 Węg. akcye kredyt. 261·—. Akcye anglo-austr. 138·—, Akcye banku Union 95·90, Akcye kolei Karola Ludwika 242·—, Akcye kolei północnej 230·50, Akcye kolei południowej 81·25, Akcye kolei Alföld 140·50, Akcye kolei Elżbiety 178·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 146·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 134·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 76·75, Galic. oblig. indemn. 96·—, Losy z r. 1864 166·50. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 110·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 15·90, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 138·—, Rubel papierowy 1·22, Wiedeńskie losy 119·—. Węgierskie losy 107·25, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 95·95 Usposob. słabe.

Wiedeń, dnia 12 grudnia, godzina 5 minut 33. Akcye kredytowe 278·60, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 242·25, południowa —·—, Renta pap. 68·70, Rubel papierowy —·— Gal. listy zastawne 98·80 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 100·50, Losy z r. 1860 —·— Napoleonsdor 9·31·— Usposob. —

Wiedeń, dnia 13 grudnia, godz. 10 minut 47. Akcye kredytowe 277·80, Anglo-austr. 137·50, Akcye banku Union 95·60, Kolej Kar. Ludw. 241·75, Południowa —·—. Napoleonsdor 9·31·—, Rubel papier. —·—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—. Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienia mdłe.

Telegramy zbożowe z d. 12 grudnia. Wiedeń: pszenica 13·40 do 14·60, żyto zł. 10·50 do 11.—, okowita pr. 10·000 liter procent zł. 37.— do 37·25; Buda-Peszt: pszenica 75 klg. (na wiosnę) zł. 14·95 do 15·—. rzepak (sierp.-wrześ.) zł. —.—; Berlin: pszenica żółta (listop.-grudz.) 232·—; żyto —.—; Spiritus loco zł. 54·60; Olej rzepakowy 60·50; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 72·25; Olej rzepakowy 79·50, Spiritus —·—, Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, Kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13 grudnia 1879 o godzinie 7 rano
Barometr 743·23mm. Psychrometr suchy — 9.2°C. Psychrometr wilgotny — 9.3°C. Prężność pary 2.2mm. Wilgoć 97%. Zachmurzenie 10 Wiatr S1. Ozon 9.
Temperatura powietrza — 7.4°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 77 .33mm.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 13 grudnia 1879.

Hotel George'a

Pp. K. i J. Petruscy z Rudy. T. Zawistowski z Sopranówki.

Hotel Langa.

Pp. G, Kokoszka z Wiednia. F. Steinberg z Wiednia. A. Stern z Wiednia. S. Benedikt z Czerniowiec. W. Engelsmann z Bielicy.

Hotel Warszawski.

P. J. Leszczyński z Słowity.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Wasylewski ze Stryja. W. Kawski z Wiednia.

Hotel Angielski.

Pp. M. Czaykowski z Żerawy. F. Kusche z Rossyi. A. Pociejko z Wołynia. L. Kunde z Perehy. A. Skibiński z Rossyi. A. Librowicz z Podwołoczysk.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. S. hr. Komorowski do Korsowa. J. Schönwetter do Mostów. A. Bocheński do Ottyniowiec. M. Garapich do Cebrowa. D. Kunaszowski do Perekos. S. Nowakowski do Lipowiec.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.
Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 grudnia 1879.

	płacą	żądają
	waluta austr.	
	złr. ct.	złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	41 25	244 75
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	146 —	148 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	271 —	274 50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	231 —	235 —
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	94 65	95 65
„ „ „ 4 pr. „	8 50	90 —
„ „ „ 5 pr. okresowe	94 65	95 65
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	8 ·5	99 85
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	9 50	100 75
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	2 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	95 70	96 70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98 —	99 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w.	98 —	100 —
5. Losy Miasta Krakowa	20 —	22 —
„ „ Stanisławowa	6 —	28 —
6. Monety		
Dukat holenderski	5 44	5 53
Dukat cesarski	5 45	5 55
Napoleondor	9 28	9 38
Półimperyał	9 55	9 65
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
„ „ papierowy	1 21	1 23
100 marek niemieckich	57 50	58 —
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 10 grudnia 1879.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	68 70	68.85
luty-sierpień	68 70	68.85
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	70 15	70.30
kwiecień-październik	70.15	70.30
[illegible] 1 54 po 250 zł.	126 --	126.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	13 .—	131 30
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	137 25	135 75
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	167.25	167 75
„ „ 1864 „ po 50 „	166. —	166.50
Renty Como po 42 lir. austr.	31.—	—.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143 80	144 20
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 25	101 50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	80.95	81.10
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	
Czech	102.75	103.75
Bukowiny	92 75	93.25
Galicyi	96 —	96 25
Niższej Austryi	1 4 75	10 25
Siedmiogrodu	84 75	85 ·0
Węgier	88.25	88.75
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. 200 zł. emit. zł. 120	139 25	139.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	280.50	28·.75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	820. —
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	587.—	589
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	177 50	178 —
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	149 50	150 —
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2298.	2302.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. sr.	243 25	243.50

	płacą	żądają
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	146 25	146 75
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	268.75	269 25
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	79.50	80.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	116.50	117.—
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	102. —	103.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.—	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	96.75	—.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	100 —	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	95 —	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	95 —	96.—
„ „ po 5 proc.	94.50	95.—
„ „ po 5 proc. w 37 latach zwrotne	94 50	95.—
Gal. banku hipot. po 6 proct.	99.—	99.50
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	100.50	101 25
Banku narodowego po 5 proct.	100 25	
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	101 50	101 60
„ „ „ proct.	95 50	96 —
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	81.25	81 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	79.50	79 75
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	104.—	104 25
„ „ po 100 zł. w. a.	101. -	102.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	102.50	103 —
„ „ „ II emisyi	101 25	101 75
„ „ „ III „	101 25	101 75
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	84 25	84.75
z r. 1867	88 —	88 50
z r. 1868	81.20	81 60
z r. 1872	78 —	78.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	79 25	79.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	179.-	179 50
Clarego po 40 zł. m. k.	41 —	41.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	106.75	107 25

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17. —	18 —
Losy miasta Krakowa	20 50	21. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w.	39.50	40 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	40.50	41 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18 —	18 50
Salma po 40 zł. m. k.	54.—	54 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	23 25	23 75
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	46	46 25
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119 —	120 —
„ „ „ 50 zł. m. k.	58.—	— —
Walsteina po 20 zł. m. k.	33.—	33 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.75	37 25
W[illegible] (za [illegible] 3 miesiace)		
Augsburg za 100 zł. w		
Berlin za 100 mark	—	
Frankfurt za 100 m.		
Hamburg 100 m.		
Londyn za 10 l. st.	116 55	116 95
Paryż za 100 fr.	46.20	46 25
Kurs [illegible]		
Dukat cesarski men.	5.54 —	5.55. —
„ pełnej wagi	5.54.—	5.55 —
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9 30 50	9 31 —
Rossyjski imperyał	9.60 —	9.61.—
Talar związkowy	—.—	— —
Srebro	—.—	—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 12 grudnia 1879.

	zł	
Jednolity dług państwa w banknotach	68	75
„ „ „ w srebrze	70	40
Renta w złocie	80	90
Losy pożyczki z roku 1860	12·	25
Akcye banku austro-węgierskiego	852	
„ „ kredytowego	278	60
Londyn	116	60
Srebro	-	—
Napoleondor	9	31—
Dukat cesarski men.	5	54
100 marek niemieckich	57	70

Dziennik Urzędowy

(8279 1—3) **Edykt.**

L. 49985. C. k. sąd powiatowy m. d. S. I. we Lwowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Markusa Wolfa Reif, iż z powodu wniesionej przeciw niemu skargi bagatelarnej de praes. 30 września 1879 l. 43049 wyznaczono termin do rozprawy na dzień 22 grudnia 1879 o godz. 9 z rana i ustanowiono kuratora w osobie adw. Dra. Landesbergera z zastępstwem adw. Dra. Schaffa.

Wzywa się go tedy, by przed tym terminem zgłosił się lub środki obronne ustanowionemu kuratorowi podał gdyż w razie przeciwnym skutki zaniedbania sam sobie praepisze.

Lwów dnia 20 listopada 1879.

(8275 1—3) **Edykt.**

L. 4451. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, że na zaspokojenie należytości Fajgi Knoblauch jako cesyonaryuszki Majiecha Seifert w kwocie 86 złr. 80 ct. odbędzie się przymusowa licytacya gospodarstwa pod l. 298 w Piskorowicach Mojżesza Joel Sin ger własnego na dniu 29 grudnia 1879 i 24 stycznia 1880 o 10 godz. rano, tylko za cenę szacunkową 630 złr. lub wyżej, zaś na dniu 4 marca 1880 i niżej ceny szacunkowej.

Wadyum wynosi 63 złr.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania można w registraturze przejrzeć.

Sieniawa 18 września 1879.

(8273 1—3) L. 5158.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia sum 60 zł. i 300 zł. wa. na rzecz Reginy Wojciech w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie 1/8 część gruntów i budynków w Zarembau Białożyrowym w Kameszniey, do dłużnika Franciszka Białożyta należąca w trzech terminach: 19 grudnia 1879, 29 stycznia i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 370 złr.

Wadyum 37 złr.

Milówka 13 września 1879.

(8278 1—3) **Edikt.**

Zl. 44783. Vom kaiser. königlich. lemberger städt del. Bezirksgerichte wird behufs Vertrettung der dem Wohnort nach unbekannten Lucia Theiner für dieselle in dem Rechtsstreite des Blasins Neubauer gegen sie pto 68 fl. ö. W. s. N. G. auf deren Gefahr ein Curator in der Person des Advokaten Dr. Robert Czajkowski mit Substitution des Landesadvokaten Dr. Kuczkiewicz bestellt; dem Curator die Klage de praes. 6 September 1879 Zl. 39357 zugestellt zur Verhandlung die Tagfohrt auf den 3 Jänner 1880 um 10 Uhr Vormittags im S. II anberaumt, hienzu die Streitteile unter der Strenge des §. 18 J. H. dkl. vom 24 October 1845 J. Gb. Nr. 906 vorgeladen und dieses der Belangten Lucia Theiner mittelst Edicktes zu dem Ende kundgemacht, damit sie dem bestellten Vertreter ihre Behelfe mitteile, oder diesem Gerichte einen anderen Sachwalter namhaft mache.

Lemberg den 8 November 1879.

(8263 1—3) **Edykt.**

L. 15494. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności mał. Mechli, Małki i Blumy Laulichtów w sumie 1100 zł. z pn. tudzież wierzytelności c. k. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie w Sumie 3029 zł. 19 ct. w. a. z pn. rozpisaną została na zasadzie ułatwiających warunków przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 3/135 w Tarnowie na Grabówce położonej wedle Dom. 19 pag. 102 n. 31 haer. do dłużnika Karola Schottka należącej w ostatnim terminie to jest na dzień 19 stycznia 1880 o godzinie 10 przed południem, z tą zmianą w warunkach licytacyjnych edyktem z dnia 26go czerwca 1879 do l. 7692 ogłoszonych, iż sprzedaż pomienionej realności na powyższym terminie nastąpi także poniżej ceny szacunkowej sumę 10510 zł. 45 ct. w. a. wynoszącej za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę tudzież, że wadyum licytacyjne przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające ma wynosić tylko sumę 540 złr. 50 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów dnia 6 listopada 1879.

(8231 2—3) **Edykt.**

L. 6701. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 56 złr. z pn. przez Majera Mischla przeciw Gabryelowi Andres wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 9 grudnia 1879, 14 stycznia i 26 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużnika pod l. 66 w Dobrzanach w starostwie lwowskiem położonej ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 200 złr. Zakład wynosi 20 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej jednak tylko za kwotę wyrównającą długom na tej realności ciążącym sprzedaną zostanie, a gdyby takowej nie uzyskano ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 26 lutego 1880 o godzinie 3 po południu.

Resztę warunków licytatyjnych i protokoły opisania i oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 30 września 1879.

(8234 2—3) **Edykt.**

L. 4856. C. k. sąd powiatowy w Żółkwi zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej masy spadkowej po Mortku Federze przez kuratora Mayera Ferbiga zastępywanej przeciw Wawrykowi Bajsarowicz pto 59 złr. 80 ct. w. a. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tusądowem na dniu 15 grudnia 1879 i na dn. 14 stycznia 1880 każdym razem o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego w księdze gruntowej gminy Smereków l. wyk. hip. 263 oznaczonego, na których to terminach powyższe ciało hipoteczne tylko za cenę szacunkowa lub powyżej takowej najwyżej ofiarującemu za gotówkę sprzedane zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 110 złr.

Wadyum 11 złr. w. a.

Bliższe warunki, tudzież wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w ts. registraturze.

Żółkiew dnia 20 sierpnia 1879.

(8218 1—3) **Edykt.**

L. 53038. C. k. sąd krajowy we Lwowie zawiadamia niniejszem niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Maryana Teodorowicza, że prośbę Teodora Teodorowicz de praes 11 listopada 1879 l. 53038 wypowiedział pełnomocnictwo Maryanowi Teodorowiczowi na dniu 10 sierpnia 1877 mu udzielone i że przyjęto wypowiedzenie to do wiadomości sądu celem doręczenia Maryanowi Teodorowiczowi uchwały tej ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Roberta Czajkowskiego z substytucyą adwokata dr. Stromengera.

Zarazem wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu i zamieszkania Maryana Teodorowicza, by wrazie, gdyby mu przeciw powyższemu wypowiedzeniu jakie środki prawne służyły, takowe ustanowionemu kuratorowi udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, o ile że wrazie przeciwnym skutki niekorzystne sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 15 listopada 1879.

(8208 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3831. C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Weingartena przeciw Hryńkowi Tasiak pto 21 złr. 54 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 92 w Hołodowie ad Podwierzyniec w trzech terminach dnia 19 grudnia 1879 dnia 19 stycznia i 16 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa wynosi 148 zł. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejszą licytacyę rozpisująca doręczoną nie została, tudzież i dla tych, którzyby na sprzedać się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie pana Jacentego Pruchnickiego z Komarna.

Komarno 12 maja 1879.

(8227 **Obwieszczenie.**

L. 13774. Samborski c. k. sąd obwodowy jako handlowy uwiadamia że firma „Dawid Weissmann“ kupca w Jasieniu zamieszkałego dla przedsiębiorstwa tartaku wodnego i młyna w Perchińsku do rejestru firm pojedyńczych wpisaną została.

Sambor 16 września 1879.

(8272) **Obwieszczenie.**

L. 3790. W c. k. sądzie powiatowym w Głogowie złożone zostały arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Mrowla.

Do dalszych dochodzeń na wypadek wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wyznacza się termin na dzień 18 grudnia 1879.

Głogów 8 grudnia 1879.

(8276 1—3) **Obwieszczenie.** L. 2551.

W sądzie tutejszym odbędzie się 8, 22 stycznia, 12 lutego 1880, z rana egzekucyjna sprzedaż realności nr. 119 w Pewli składającej się z 7 morgów gruntu, zabudowań mieszkalnych i gospodarskich Jana Żydka własnej niehipotecznej na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa 420 złr.

Wadyum 42 złr.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Ślemień 18 maja 1878.

(8270 1—3) **Edykt.**

L. 11345. C. k sąd pow. m. del. w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 9 stycznia, 10 lutego i 12 marca 1880, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż części realności pod l. k. 4 w Staroniwie 4 ½ morga obejmującej, położonej, dłużnika masy nieobjętej ś. p. Józefa Prostkiewicza własnej na rzecz p. Emilii Baczyńskiej pto 780 złr. w a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 540 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie niżej ceny.

Wadyum wynosi 54 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyi i akt ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów dnia 18 listopada 1879.

(8209 1—3) **Edykt.**

L. 4261. W dniu 12 stycznia, 16 lutego i 22 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 69 w Zalesiu położonej, ciało hipoteczne stanowiącej, wedle ks. grunt. gminy Zalaa l. wyk. hip. 69 Piotra Palusa własnej.

Wadyum wynosi 65 złr. zaś cena wywołania 645 złr.

Dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyę dozwalająca i następne dosyć w czas lub wcale doręczona nie została lub którzy po dniu 30 października 1879 do hipoteki realności tej weszli, na ręce ustanawiającego się kuratora p. Franciszka Domagały.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 27 października 1879.

(8264 1—3) **Edykt.**

L. 12907. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności w sumie 4000 złr. z pn. rozpisał w drodze dalszej egzekucyi skryptu dłużnego przez Izaaka Pilzera w dniu 1 stycznia 1877 notaryalnie zeznanego egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod nr. 136 w Tarnowie w mieście położonej dłużnika Józefa Pilzera własnej w ostatnim terminie na dniu 10 lutego 1880, o godzinie 10 rano w sądzie tutejszym odbyć się mającym.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w sumie 6151 złr. 97 ct., poniżej której realność powyższa sprzedaną nie będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 500 złr. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze. Tarnów dnia 11 września 1879.

(8159 2—3) **Edykt.** L. 4848.

C. k. sąd pow. w Łańcucie niniejszem ogłasza, iż celem zaspokojenia sumy 220 złr. w. a. z pn. odbędzie się na rzecz Salamona Schechtera w dniu 23 stycznia, 7 lutego i 7 maja 1880 publiczna przymusowa sprzedaż $1^1/_2$ morga gruntu do realności gruntowej pod l. k. 22 rep. 14 recte 32 w Dąbrowkach położonego, należących ciała tabularnego niestanowiących dłużników Antoniego i Maryanny Chodorów własnych.

Cena wywołania 500 złr.

Wadyum 50 złr. wynosi.

C. k. sąd powiatowy

Łańcut 14 października 1879.

(8212 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5488. W dniach 21go stycznia 1880, 18go lutego 1880 i 19go marca 1880 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa licytacya realności pod l 28 i 44 w Oskrzesińcach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Iwanowi Kurpita na własność przynależnej, celem wydobycia należytości banku kredytowego włościańskiego w kwocie 200 złr.

Cena wywołania 600 złr., wadyum 60 złr.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Rohatyn 29 sierpnia 1879.

(8136 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 11291. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia pretensyi Mordka Kugelmassa przeciw Piotrowi Jagłowskiemu w kwocie 102 złr. odbędzie się w sądzie tutejszym na dn. 26 stycznia 1880 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż, służącej tej realności za hipotekę realności pod l. 349 w Kołomyi na śniatyńskiem przedmieściu położonej, na którymto terminie wspomniona realność także i poniżej ceny szacunkowej w kwocie 1036 złr. 85 ct. w. a. za jakąkolwiek cenę zostanie sprzedaną.

Każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie $5^1/_6$ ceny szacunkowej, do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Reszta warunków i akt oszacowania wspomnianej realności mogą być w ts. registraturze przejrzane.

Kołomyja dnia 20 listopada 1879.

(8196 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4034. W celu zaopatrzenia szkół stałymi nauczycielami rozpisuje się niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie złoczowskim:

a) 1. Na posadę kierującego nauczyciela przy szkole II klasowej w Jeziernie z płacą 500 złr.;

b) przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. w. a.;

2. w Bużku z dodatkiem ogrodu i pola
3. w Firlejówce „ „
4. w Jarosławicach „ „ i pola
5. w Kabarowcach „ „
6. w Wicyniu „ „
7. w Mitulinie 8 w Rozważu

c) przy szkołach filialnych z płacą 250 zł.;

9. w Boniszynie 10 w Horodyłowie
11. w Kukałowcach 12 w Jasionowcach
13. w Jelechowicach 14 w Iwaczowie
15. w Manajowie 16 w Moniłówce
17. w Mszanie 18 w Opakach
19. w Skniłowie 20 w Szpikłosach
21. w Wołczkowcach 22 w Zakomarzu

II. W powiecie brodzkim:

a) przy szkołach etatowych z płacą 300 złr. w. a.

1. w Baryłowie 2 w Boratynie
3. w Ciszkach 4 w Nakwaszy
5. w Rudzie Brodzkiej 6 w Seretcu
7. w Suchodołach 8 w Wysocku
9 w Zagórzu

b) przy szkołach filialnych z płacą 250 złr. w. a.

10. w Czystopadach 11 w Hucisku turzańskim
12. w Jaśniszczach 13 w Jazłowazyku
14. w Kustyniu 15 w Piaskach
16. w Rażniowie.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad — mają wnieść swe podania zaopatrzone dokumentami służbowymi i wykazem lat poprzedniej służby, najpóźniej do 25 stycznia 1880 — przyczem się nadmienia, iż podania bez dokumentów i odnośnego wykazu nadesłane, przyjęte nie będą.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

Złoczów dnia 6 grudnia 1879.

(8162 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 6377. Sąd obwodowy zawiadamia nieobecną z życia i miejsca pobytu niewiadomą Maryannę z Mąków Szostakową, że mąż jej Jan Szostak wniósł, aby ją celem rozwiązania z nim 9 lutego 1847 zawartego małżeństwa za zmarłą uznać.

Ustanowiwszy jej w myśl §. 113 k. c. kuratora w osobie adw. Dra. Jarosza z podstawieniem adw. Dra. Żelechowskiego wzywamy ją, aby przed upływem roku z 31 grudnia 1880 kończącego się sądowi, lub temuż kuratorowi swojemu udzieliła wiadomości o swojem życiu, gdyż po bezskutecznym upływie czasu tego sąd do uznania jej za zmarłą przystąpi.

C. k. sąd obwodowy

Nowy Sącz 31 października 1879.

(8161 2—3) **Edykt.**

L. 3349. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 2500 zł. z pn. na zasadzie aktu notaryalnego z daty Kraków 20 października 1873 l. R. 5289 galic. Zakładowi kredytowemu ziemskiemu w Krakowie od p. Konstancyi Rupniewskiej się należącego, rozpisuje ponownie dozwoloną przez sąd tutejszy uchwałą z dnia 6 września 1878 l. 21723 publiczną egzekucyjną licytacyę realności pod l. 93, 94, 95, i 98, Dz. III. w Krakowie położonych, dłużniczki Konstancyi Rupniewskiej własnych, pod następującemi warunkami.

Przedmiotem egzek. sprzedaży są realności pod l. 93, 94, 95, i 98 Dz. III. w Krakowie położonej, ze wszystkiemi przynależytościami i prawami, jednak ryczałtem bez wszelkiej ewikcyi tak jak je dotychczasowa właścicielka posiadała i posiadać miała prawo Licytacya ta odbędzie się w gmachu c. k. sądu krajowego cywilnego w Krakowie w 3 terminach: dnia 9 lutego, 9 marca, i 12 kwietnia 1880, o godzinie 10 rano, każdy chęć kupienia mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć wadyum w sumie 700 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Kraków 14 listopada 1879.

(8230 2—3) L. 4154.

Obwieszczenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi galicyjsk. zakładu kredytowego włościańskiego 191 zł. 84 ct. z pn., sprzedaną będzie w drodze egzekucyi realność pod l. 124 w Szarem położona, do dłużnika Wojciecha Krułaka należąca, w 3ch terminach 29 stycznia, 26 lutego i 25 marca 1880, każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 400 zł. a wadyum 40 zł.

Milówka 14 sierpnia 1879.

(8233 2—3) **Edykt.**

L. 8213. C. k. Sąd powiatowy w Wadowicach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia resztującej należytości kasy sierocieńskiej w kwocie 100 zł. a. w. z procentami po 6/100 od dnia 1 lipca 1879 bieżącemi, kosztów w ilościach 23 zł. 91 cent. a. w. 5 zł. 47 ct. a. w. 5 zł. zł. 36 ct. a. w. przyznanych, od Maryanny Gładyszowej się należącej, odbędzie się w dniach 12 lutego, 11 marca i 15 kwietnia 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem w gmachu sądowym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. k. 26 w Wadowicach położonej, Maryanny Gładyszowej własnej, składającej się z domu murowanego, podwórza i ogródka.

Cena wywołania wynosi 1800 zł. w. a.

Wadyum wynosi 180 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Wadowice dnia 17 listopada 1879.

(8240 2—3) **Edykt.**

L. 52141. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia, iż Wawrzyniec i Paulina małżonkowie Wiśniewscy wnieśli przeciw Jakóbowi Odowskiemu z życia i miejsca pobytu nieznajomemu a ewentualnie przeciw tegoż również z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom pod dniem 5 listopada 1879 do l. 52141 pozew o uznanie prawa własności do domu pod l. $242^1/_4$ we Lwowie położonego.

Ponieważ pozwani z życia i miejsca pobytu są nieznani przeto, c. k. sąd krajowy ustanowił do zastępowania na koszt i szkodę pozwanych tutejszego adwokata Dra Krówczyńskiego kuratorem zaś adwokata Dra Lukę jego zastępcą doręczając temuż kuratorowi celem wniesienia do 90 dni obrony pozew.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście zgłosili się, lub potrzebne dowody prawne ustanowionemu kuratorowi udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 15 listopada 1879.

(8229 2—3) **Edykt.**

L. 5500. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Samuela Pulwera przeciwko Fedkowi Tańczynemu, względnie przeciwko tegoż spadkobiercom Parańce i Tekli Tańczynym o 77 złr. w. a. z pn. pzymusowa sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 96 księgi gruntowej Sołowy objętej, na 327 zł. oszacowanej dnia 23 stycznia 20 lutego i 19 marca 1880 o 10 godzinie rano w kancelaryi sądu gliniańskiego odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy

Gliniany 16 listopada 1879.

(8222 2—3) **Edykt.**

L. 15977. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości Wojciecha Mruczka, że w sprawie egzekucyjnej Jenty Lichtmanowej prawonabywczyni Rachli Porcelan przeciw niemu o zapłacenie 120 złr. w. a. z pn. z powodu jego niewiadomego miejsca pobytu, ustanowionym został dlań kurator adwokat Dr. Feliks Jarocki z substytucyą adw. Dra Maurycego Brauna.

Tarnów dnia 20 listopada 1879.

(8177 2—3) **Edykt.**

L. 53637. C. k. sąd krajowy we Lwowie ustanawia z powodu prośby Józefy Franz o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. $744^1/_4$ we Lwowie dla z życia i miejsca pobytu niewiadomych Wincentego i Agnieszki Rózickich i tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych zpadkobierców do zastępywania i na ich koszt i szkodę adwokata Dr. Smiałowskiego kuratorem z zastępstwem adwokata Dra. Siterskiego, z którym sprawa ta wedle ustawy przeprowadzoną będzie.

Wzywa się przeto tychże, aby potrzebną informacyę ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, gdyż z zaniedbania wyniknąć mogące skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 22 listopada 1879.

(8137 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 18571. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem Chaima Józefa Zellermajera, że Wolf Safir wniósł przeciw niemu do l. 17174/79 prośbę o wydanie nakazu zapłaty, i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratorem adwokata Dra. Horowitza, któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono. Wzywa się przeto Chaima Józefa Zellermajera, by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 2 grudnia 1879.

(8242 2—3) **Edykt.**

L. 52459. C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że celem ściągnięcia pretensyi c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 552 zł. 552 zł. 552 zł. i 11422 zł. 36 ct. w. a. z pn. dozwoloną została przymusowa sprzedaż realności pod l .$53^2/_4$ we Lwowie Józefa i Mary: małż. Rogowskich jak Dom 195, p. 96, n. 23, haer własnej, która sprzedaż odbędzie się w trzech terminach dnia 12go stycznia, 16go lutego, i 18go marca 1880, każdym razem o godzinie 11 przed południem, na których to terminach realność powyższa tylko wyżej ceny wywołania lub przynajmniej za takową sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 24000 zł. Jako wadyum ma być 10% ceny wywołania w gotówce lub w papierach wartościowych pupilarnego ubezpieczenia zdolnych przed rozpoczęciem licytacyi złożone.

Reszta warunków licytacyjnych może w registraturze sądowej być przejrzaną. W końcu ustanawia się dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 25go października 1879, prawa rzeczowe na rzeczonej realności uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca lub następne wcale nie lub wcześnie doręczone być nie mogły adwokata Dra. Hryszkiewicza kuratorem, a adw. Dra. Dziubińskiego jego zastępcą.

Lwów dnia 15go listopada 1879.

(8241 2—3) **Edikt.**

Zl. 50703. Vom Lemberger k. k. Landesgerichte in bürgerlichen Angelegenheiten, wird bekannt gemacht, daß in der Rechtssache des Markus Härter gegen die liegende Nachlaßmasse des Thomas Zukowski behufs Hereinbringung der Forderung des Markus Härter per. 50 fl. ö. W. sammt 6 proc. Zinsen vom 21 November 1876 der Gerichtskosten pr. 2 fl. 50 kr., 31 fl. 58 kr. 10 fl. 50 kr. der Insertionskosten per. 14 fl. 35 kr. und der gegenwärtigen Executionskosten per. 3 fl. 62 kr. ö. W. die executive öffentliche Feilbiethung der dem Thomas Zukowski, eigentlich dessen liegender Nachlaßmasse wie Dom. 99 pag. 183 n. haer. 8 eigenthümlich gehörigen sub. Nr. $528^1/_4$ in Lemberg gelegenen Realität zu Gunsten des Markus Härter vorgenommen werden wird.

Zum Ausrufspreise der Realität wird der gerichtlich erhobene Schätzungspreis per. 820 fl. 61 kr. ö. W. angenommen.

Das Vadium beträgt 42 fl. ö. W.

Zur Vornahme der Feilbiethung wird nur ein Termin auf den 20 Jänner 1880 um 10 Uhr Vormittags bestimmt, bei welchem die Feilzubiethende Realität Nr. $528^1/_4$ auch unter dem Schätzungspreise hintangegeben wird.

Hievon werden alle auf der obgenannten Realität vorgemerkten Gläubiger, deren Aufenthaltsort bekannt ist zu eigenen Händen die dem Leben und Wohnorte nach unbekannte Victoria Brosch, so wie diejenigen, welche nach dem 5 September 1878 als dem Tage an welchem der Tabularextract aufgefolgt wurde, eine Vormerkung an der obgenannten Realität erworben haben, zu Händen des bestellten Curators Landesadvocaten Dr Zukotyński, verständigt.

Lemberg am 8 November 1879.

(8232 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7899. C. k. sąd powiatowy w Wadowicach oznajmia niniejszem, iż w celu zaspokojenia sumy 50 złr. w. a. z procentem 6% od dnia 2 listopada 1877 bieżącym, kosztów 4 złr. 36 ct., 6 złr. 49 ct, 5 złr. 34 ct., a. w. i obecnie przyznanych kosztów 20 złr. 19 ct. a. w. dozwala przymusowej publicznej sprzedaży $^1/_4$ części realności gruntowej pod l. k. 153 i 154 w Radoczy położonej, a według wyk. hip. 124 księgi gruntowej Teofila Szatana własnej i wyznacza do przeprowadzenia takowej dwa terminy t. j. na dzień 5 lutego i na dzień 4 marca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tymże sądzie pod następującemi warunkami:

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 363 złr. 75 ct. w. a.

Wadyum 59 złr. w. a.

Dalsze warunki licytacyi mozna przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Wadowice dnia 22 listopada 1879.

(8197 2—3)

Obwieszczenie

L. 7206. C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej spadkobierców Salamona Ehrlicha przeciw Franciszkowi Dudkowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 160 złr. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod l. k. 50 w Laskowy ciała hipotecznego niestanowiącej, Franciszka Dudka własnej, protokołem z dnia 6 marca 1873 zastawniczo opisanej a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie;

na dzień 9 lutego 1880
„ „ 8 marca „
„ „ 5 kwietnia „

każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia cenę szacunkową tejże w kwocie 540 złr. 14 ct. w. a.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 55 złr. w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawne bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

5. Wadyum przez nabywcę złożone w sądzie zatrzymanem, reszcie zaś licytantom bezzwłocznie zwróconem zostanie.

6. W 30 dniach po prawomocności uchwały akt licytacyi do sądu przyjmującej winien nabywca złożyć do sądu całą cenę kupna gotówką wliczając w to wadyum gotówką złożone.

7. Akt zastawniczego opisania i ocenienia tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w c. k. urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Laskowy.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 6 marca 1873 prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie c. k. notaryusza Grossa w Limanowy ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy

Limanowa 29 listopada 1879.

(8224 2—3) **Edykt.**

L. 6891. Uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie d 18 paździerika 1879 l. 26005 został Józef Cherhelski włościanin ze Siedlca uznany marnotrawcą.

Kuratorem dla niego ustanowiony Aleksander Stawiński ze Siedlca.

C. k. sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 22 listopada 1879.

(8138 2—3) **Edykt.**

L. 3703. C. k. sąd powiatowy w Brodach ustanawia niniejszem Dra. Kurysia kuratorem dla z miejsca pobytu niewiadomych Freudy Kristiampoler zamęż. Horowitz i Maksa Berggrün w sprawie gminy miasta Brodów o zapłacenie kwoty 1679 złr.

Brody dnia 30 czerwca 1879.

(8186 3—3) **Edykt.**

L. 14637. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że wskutek wezwania c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 3 listopada 1877 l. 57106 na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie,

a) sumy 1812 zł. 50 ct. z prc. odsetkami od dnia 30 marca 1873 liczyć się mającemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. tytułem ½ prc. prowizyi;

b) sumy 1812 zł. 50 ct. w. a. wraz z 6 prc. odsetkami od 30 września 1873 liczyć się mającemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. w. a. tytułem ½ prc. prowizyi;

c) sumy 1812 zł. 50 ct. wraz z odsetkami od 30 marca 1874 liczyć się mającemi tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. w. a. tytułem ½ prc. prowizyi;

d) sumy 1812 zł. 50 ct. wraz z 6 prc. odsetkami od dnia 30 września 1874 bieżącemi, tudzież kwoty 9 zł. 6 ct. w. a. tytułem ½ prc. prowizyi;

e) sumy 49235 zł. 71 ct. wraz z 7 prc. odsetkami od 30 marca 1875 liczyć się mającemi;

f) kosztów sądowych 25 zł. 96 ct., 35 zł. 67 ct. i 5 zł. 75 ct.;

g) należytości od nakazu zapłaty wymierzyć się mającej, wreszcie;

h) kosztów podania licytacyjnego w kwocie 40 zł. 10 ct. w. a. przyznanych, rozpisaną została publiczna przymusowa sprzedaż dóbr Poręby z przyl. Kupno i Widełki w dawniejszym obwodzie Rzeszowskim a obecnie w powiecie Kolbuszewskim położonych w galicyjskiej Tabuli krajowej libr. Dom. 110 pag. 81 zapisanych wedle Dom. 409 pag. 188 n. 8 haer. dłużniczki Maryi z Bar. Brunickich hr. Rey własnych zaś wedle Domi 409 pag. 187 n. 7 on. pag. 221 n. 8 on. i pag. 225 n. 10 on. hipotece w mowie będącej pożyczki podległych, z tem że powyższa sprzedaż przymusowa odbędzie się zarazem w myśl uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 3 maja 1878 l. 3271 także na zaspokojenie wierzytelności galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego a mianowicie kapitału według wyciągu księgi głównej pod F. z dnia 30 czerwca 1875 w sumie 8587 zł. 38 ct. m. k. czyli 9017 zł. 1½ ct. w. a. należącego z prowizyą 4 prc. od tego samego dnia liczyć się mającą tudzież z prowizyą zwłoki od pojedynczych przypadłych rat, a to od reszty raty w kwocie 383 zł. 24 ct. m. k. czyli 402 zł. 56 ct. w. a. od 12go lipca 1875 następnie w półrocznych równych kwotach 450 zł. m. k. czyli 472 zł. 50 ct. w. a. od dnia 1 stycznia 1876 zalegających; za każdą pojedynczą zapadłą ratę od dnia przypadłości aż do dnia uiszczenia po 6 prc. liczyć się mającą z nadzwyczajnym 2 prc. w myśl §. 65 statutu towarzystwa kredytowego ziemskiego i zobowiązań dłużnika skryptem ct. objętych uchwałą Dyrekcyi z dnia 17 sierpnia 1866 do l. 2671 postanowionych a nareszcie kosztów egzekucyjnych w kwocie 22 zł. 95 ct. w. a. przyznanych.

Sprzedaż rzeczona odbędzie się w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie w dniach 16 stycznia 1880 i 16 lutego 1880 każdym razem o godzinie 10tej przed południem a to pod następującemi warunkami:

1. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze i bez wszelkiej ewikcyi.

2. Licytacya tych dóbr odbędzie się w dwóch terminach na których te dobra niżej ceny wywołania sprzedane nie będą.

3. Cenę wywołania stanowi wartość tych dóbr przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 130250 zł. w. a.

4. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład $^{10}/_{100}$ sumy wywołania 130250 zł. t. j. 13025 zł. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź w galicyjskich obligacyach indeminizacyjnych, lub też w obligacyach długu państwa, albo też w listach zastawnych c. k. uprzyw. austr. Banku narodowego w Wiedniu, c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego, lub gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie.

Obligacye i listy zastawne obliczone będą wedle kursu tychże w ostatnim przed licytacyą numerze urzędowej gazety lwowskiej ogłoszonego.

Wadyum nabywcy będzie zatrzymane, i w depozycie sądowym złożone a o ile w gotowiźnie było złożone w cenę kupna wliczonem zostanie, wadya innych licytujących po zakończeniu licytacyi będą im zwrócone.

5. Gdyby dobra te w dwóch pierwszych terminach nad lub za cenę wywołania sprzedane nie zostały natenczas dla złożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 16 lutego 1880 o godzinie 4 popołudniu z tem oznajmieniem, że niestawający na tym terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępującymi uważani będą.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie egzekucyę prowadzący c. k. uprzywil. gal. akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i Dyrekcya gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dłużniczka hipoteczna Marya hr. Rejowa, a względnie jej spadkobiercy oświadczeni Konstanty hr. Rej, Artur hr. Rej a względnie masa tegoż spadkowa nieobjęta przez kuratora Dra Malawskiego, Emma z Rejów Ochocka i Jadwiga z hr. Rejów Uhrynowska a ta zarazem jako wierzycielka hipoteczna, c. k. główny Urząd podatkowy w Tarnowie, c. k. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzyciele hipoteczni, w szczególności wierzyciele z miejsca pobytu niewiadomi Joanna Brunicka, Maksymilian Br. Brunicki, Wiedeńskie towarzystwo wekslowe w likwidacyi i Chaje Rauber następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 1 października 1877 do hipoteki dóbr Poremby z przyl. Kupno i Widełki weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata Dra Salomona z substytucyą adwokata Dra Psarskiego ustanowionym zostaje tudzież przez edykt, ogłoszenie którego równocześnie zarządza się.

Tarnów dnia 30 października 1879.

(8183 3—3) **Edykt.**

L. 15930. Ces. król. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia p. Andrzeja Białoskórskiego względnie tegoż niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, że Bazyli Nowosielski właściciel części dóbr Czajkowice wniósł przeciw niemu pozew de praes. 26go października 1879 l. 15930 o umorzenie i extabulacyę ze stanu biernego części dóbr Czajkowice sy 1000 złr. Dom 71 p. 175 n. 15 on zabezpieczonej i że dla tegoż pozwanego ustanowiono kuratora ad actum p. ad. Dra. Pawlińskiego z substytucyą adw. Dra. Budzynowskiego obu w Samborze.

Wzywa się zatem Andrzeja Białoskórskiego względnie jego niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub też sądowi swego zastępcę wskazał w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sobie przypisze.

Sambor 28 października 1879.

(8184 3—3) **Edykt.**

L. 15931. C. k. sąd obwodowy w Samborze uwiadamia pana Wincentego i Teklę Białoskórskich ewentualnie tychże niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, że Bazyli Nowosielecki właściciel części dóbr Czajkowice wniósł przeciw nim pozew de praes 26 października 1879 l. 15931 o zgaśnięcie i ekstabulacyę prawa ewikcyi Dom 71 p. 174 n. 12 on. w stanie biernym części dóbr. Czajkowice zachodzącego i że dla tychże pozwanych ustanowiono kuratora ad actum pana adwokata Dra. Pawlińskiego w Samborze ze substytucyę pana adw. Dra. Budzynowskiego w Samborze.

Wzywa się zatem Wincentego i Teklę Białoskórskich ewentualnie ich niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielili lub też sądowi swego zastępcę wskazali, w przeciwnym bowiem razie skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Sambor dnia 28 października 1879.

(8217 3—3) **Edykt.**

L. 26147. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96 D. pp. do powszechnej wiadomości, że wskutek prośby Fischla i Seine Rosenstrauch o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności l. 977 w Tarnopolu w Tarnopolskim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się z gruntu objętości 155 czyli 557 □° 48 □ metr. składającej się z budowlanego na tym gruncie domu murowanego i trzech szop graniczą od strony południowej do realności pod l. 9786 od strony północno wschodniej do realności pod l. 1534 od strony zachodnio północnej do realności pod l. 1615 i 1615 b od strony południowo zachodniej do ulicy Mikulinieckiej ces. król. sądowi obwodowemu w Tarnopolu poleconem zostało, ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże c. k. sądzie obwodowym przejrzanym być może, a od dnia 19 lutego 1880 za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 19 lutego 1880 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzyby:

a) na zasadzie praw przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania bez różnicy czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały ażeby w c. król. sądzie obwodowym w Tarnopolu swoje oznajmienie do dnia 19 maja 1880 tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej lub z załatwienia sądowego widocznem jest, lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedynczych stron miejsca nie ma.

Lwów dnia 28 października 1879.

(8198 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1978. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście do publicznej wiadomości podaje, iż w sprawie egzekucyjnej Fischla Aberdama przeciw Krystynie Bielańskiej celem wydobycia dłużnej sumy 306 złr. w. a. z większej sumy 400 złr. w. a. pochodzącej z procentami po 18% od 1 marca 1876 bieżącymi, tudzież przyznanych już kosztów sądowych w ilości 3 złr. 75 ct., 12 złr. 98 ct., 3 złr. 2 ct. i 12 złr. 68 ct. w. a. jako też kosztów niniejszego podania, które się podającemu w umiarkowanej ilości 4 złr. 81 ct. w. a. przyznaje, w dniach 19 grudnia 1879, 22 stycznia i 19 lutego 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem w biurze c. k. sędziego powiatowego egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 77 i 126 w Turzem położonej dłużniczki Krystyny Bielańskiej własnej, ciała tabularnego niestanowiącej pod następującymi warunkami się odbędzie.

Cena wywołania 42 złr.

Zakład wynosi 40 złr.

Bliższe warunki licytacyjne mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto 7 czerwca 1879.

(8204 3—3) **Edykt.**

L. 9668. C. k. sąd powiatowy miej. deleg. w Stanisławowie dozwala celem wydobycia sumy 1 złr. 60 ct. z pn. na rzecz Josla Kinla przymusową sprzedaż relności l. 4 w Wysoczance położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Iwana i Maryi Szular należącej na 50 złr. oszacowanej w trzech terminach dnia 15 grudnia 1879, 21 stycznia i 23 lutego 1880 o godz. 10 z rana z tem, na ostatnim terminie ta realność także za niższą niż cenę szacunkową sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 5 złr. w gotówce.

Bliższe warunki wskażą akta do przejrzenia w registraturze przechowane.

Stanisławów 10 sierpnia 1879.

(8200 3—3) **Edykt.**

L. 17868. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu, zawiadamia niniejszym Abrahama Grossmanna że pod dniem 18 listopada 1879 do l. 17868 przeciw niemu Samuel Beigel wniósł prośbę o wydanie nakazu zapłaty na sumę wekslową 75 złr. w. a. i że z powodu niewiadomego jego miejsca pobytu ustanowiono dlań na jego koszta i niebezpieczeństwo kuratora w osobie pana adw. dr. Horowitza z zastępstwem pana adw. dr. Axelrada któremu też wydany nakaz zapłaty doręczono.

Wzywa się przeto Abrahama Grosmanna by ustanowionego kuratora należycie poinformował, lub innego zastępcę mianował, gdyż inaczej wyniknąć mogące złe skutki sam sobie przypisze.

Tarnopol dnia 19 listopada 1879.

Doniesienia prywatne.

[illegible] W Łozińskiego, ul. Czarneckiego l. 13, dom Warnera